NR. 262 (4602) CZ. WARSZAWA, CZWARTEK 23 LIPCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Dlaczego w kasie magistratu warszawskiego brak pieniędzy

Magistrat warszawski — jak wiadomo—nie może wypłacić punktualnie płac ani urzędnikom, ani robotnikom. Prezydent miasta p. *Słomiński* załatwił dla siebie sprawę w sposób najbardziej uproszczony, ponieważ *właśnie dnia 15 b. m., gdy trudności z wypłatą przybierają rozmiary katastrofalne, wyjechał na urlop!* Urlop należy się każdemu człowiekowi pracy, należy się więc i prezydentowi miasta, ale tylokrotnie czytaliśmy o wyjeździe p. *Słomińskiego* na różnego rodzaju urlopy, że chyba ustawowo należny wypoczynek już dawno wyczerpał. Rodzi się uzasadnione podejrzenie, że to trudności z wypłatą płac skłoniły prezydenta miasta do wyjazdu na urlop.

Prezydent miasta jest ustawowo odpowiedzialną osobą za całość gospodarki miejskiej i w *tak trudnych, jak obecnie chwilach, właśnie powinienby nawet z urlopu wrócić, gdyby rozpoczął go wcześniej!* Prezydent zostawił miasto na łaskę opatrzności, wiedział bowiem wyjeżdżając, że w kasie są pustki, a zostaje „na gospodarstwie" jedynie p. *Szpotański,* który mimo codziennie liczniejszych delegacji pracowników miejskich dalej pensji nie wypłaca, tylko drobne zaliczki i nie umie nawet określić terminu, kiedy pensje w całości wypłacone zostaną.

Dwaj inni wiceprezydenci dawno już wyjechali, jako chorzy, na dłuższe urlopy. P. *Borzęcki,* po nieudałych teatralnych kombinacjach spółkowych, a poseł p. *Błędowski* po dokonaniu wielkiego czynu, jakim był rozdział jednego dotychczas Wydziału Szpitalnictwa i Opieki Społecznej na dwa wydziały, co zwiększyło ilość urzędników o kilkudziesięciu. Reforma ta — może i celowa — mogła jednak zaczekać jeszcze, chociażby parę miesięcy, gdyż skutek jej jest taki, że wstrzymane zostały jakiekolwiek wydatki na bieliznę dla chorych i inne równie nieodzowne zakupy, budżet bowiem tego wydziału nie może być przekroczony. W niektórych szpitalach nie zrobiono nawet dotychczas listy płac za lipiec, ponieważ — jak wiadomo—nie ma z czego płacić.

W takiej sytuacji prezydent miasta poprostu uciekł przed odpowiedzialnością za normalną wypłatę wynagrodzeń, a dwaj wiceprezydenci, reprezentujący kluby większości Rady Miejskiej i popierający gospodarkę obecnego Magistratu... są ciężko chorzy!

Z dziwną punktualnością pojawiają się równocześnie inspirowane wiadomości, że „sfery miarodajne" zastanawiają się nad *rozwiązaniem Rady Miejskiej i mianowaniem komisarza!* Ma to być widocznie pociecha dla robotników i urzędników, którzy nie otrzymali wynagrodzenia za swą pracę. *Nie narzekajcie: jest wprawdzie źle, ale może być jeszcze gorzej!*

Na łamach „Robotnika" były drukowane szeregi artykułów, bardzo jasno i przejrzyście wyjaśniających, dlaczego gospodarka magistratu warszawskiego kończy się bankructwem. Radni klubu P. P. S. przy każdej okazji, w sposób wyczerpujący omawiając różne działy gospodarki miejskiej, wykazywali, że endecko-sanacyjna spółka z prezesem Jaworowskim na czele, jako wyrazicielem „ładu, porządku i systematyczności" w samorządzie stołecznym, przy każdorazowem poparciu chadeków i kapitalistów żydowskich, musi nieuchronnie doprowadzić do katastrofy.

Niedawno z okazji strajku tramwajowego zamieścił „Robotnik" szereg artykułów, wskazujących znów na powody braku pieniędzy w kasie miejskiej. Zamiast „racjonalizować" zarząd miasta i kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw, zakładów i wydziałów miejskich, szuka się groszowych oszczędności na obrywaniu wynagrodzeń robotniczych, na nieudzielaniu ustawowo należnych urlopów, na redukcjach i zaszeregowaniu, wprowadzanemu w niektórych wydziałach wbrew wyraźnemu zobowiązaniu, że nastąpi ono po uchwaleniu statutu emerytalnego. Szuka się oszczędności tam, gdzie ich szukać nie należy, a nie próbuje się nawet ukrócić rozrzutnej, lekkomyślnej gospodarki tam, gdzie ona, mimo wszelkich publicznie z trybuny radzieckiej i w prasie podnoszonych zarzutów, jest prowadzona dalej.

Dzieje się to pod okiem władz nadzorczych, które bez naruszania podstaw i zasad samorządu, mają dość ustawowych środków do położenia kresu takiej gospodarce.

T. H.

Wyścig pracy: „Robotnika" skonfiskowano w r. b. 61 razy, A każdy z nas zdobędzie 61 nowych abonentów „Robotnika".

Walka obronna robotników miejskich

Możliwość strajku

Na ogólnem zebraniu delegatów i mężów zaufania Zw. Prac. Kom. Inst. Użyt. Publ. zapadły następujące uchwały pod adresem Magistratu:

„Zebrani stwierdzają, że obecny stosunek władz miejskich do robotników powoduje wzburzenie i uzasadniony protest przeciw

systematycznemu pogarszaniu warunków pracy i płacy.

Niewypłacanie w terminie zarobków, zaszeregowywanie robotników do oficjalistów, wbrew opinji i postulatom związków pracowniczych, nieuchwalenie przez Radę miejską statutu emerytalnego, nieuregulowanie poobniżanych zarobków, zapowiedziane **obniżenie poborów o 15% od 1.IX r. b.,** niewypłacenie 13-ej pensji za rok ub., szykany i utrudnianie pracy organizacyjnej delegatom i członkom Zarządu Związku, — powyższe zarządzenia Magistratu wywołały wśród robotników

głębokie wzburzenie i zdecydowaną podstawę do walki obronnej

Wobec powyższego zebrani wzywają Zarząd Związku do przygotowania robotników

do strajku

w obronie ich płac i praw zasadniczych.

O ile Magistrat m. Warszawy zechce nadal wprowadzać w życie swoje zamierzenia, robotnicy są gotowi odpowiedzieć

najostrzejszą walką.

Zebrani domagają się:

1) **Natychmiastowego** wypłacenia zaległych zarobków i wypłacania nadal w dotychczasowych terminach;

2) **Wstrzymania** zaszeregowania z powodu nieuchwalenia **statutu emerytalnego** i nieuwzględnienia postulatów robotniczych;

3) Wypłacenia **zaległej** połowy 13-ej pensji i zapewnienia wypłaty 13-ej pensji w r. b.;

4) **Uregulowania** poobniżanych płac we wszystkich instytucjach miejskich;

5) **Cofnięcia wymówienia** z d. 1.IX rb. i okólnika obniżającego płacę o 15%.

Postulaty powyższe są minimum żądań pracowników miejskich, których załatwienia domagają się robotnicy miejscy.

Zebrani oświadczają imieniem zorganizowanych robotników, iż o ile Magistrat nie załatwi przychylnie wyżej wymienionych postulatów w ciągu najbliższych **dwóch tygodni,** wezwą robotników do strajku obronnego.

Zebrani upoważniają Zarząd Związku do wezwania pozostałych związków do przystąpienia do wspólnej akcji.

Burzliwe zajścia w Tarnowie

Robotnicy położyli się na torze aby nie dopuścić łamistrajków

Tarnów, 21 lipca.

Sytuacja w strajku ceglarzy w TARNOWIE zaostrzyła się znacznie. W trzech cegielniach, objętych strajkiem, panuje zupełny spokój, ale na CEGIELNI KS. SANGUSZKI doszło dziś do gwałtownego starcia. Dziś rano URZĘDNICY CEGIELNI z inspektorem dóbr książęcych, Mołoniem, na czele załadowali, pod osłoną policji, dwa wagony dachówek. Gdy na fabryczny tor kolejowy zajechała lokomotywa, aby zabrać wagony, robotnicy UŁOŻYLI SIĘ POKOTEM NA TORZE, tak że lokomotywa musiała być cofnięta.

Następnie cegielnię obsadziło ośmnastu policjantów, którzy z najeżonemi bagnetami i wyciągniętemi rewolwerami w ręku „oczyścili" tor ze strajkujących robotników, przyczem tow. poseł Ciołkosz został siłą zepchnięty z toru.

Robotnikowi STEINEROWI przodownik Nr. 1568 przyłożył rewolwer do głowy i uderzył go dwukrotnie pięścią w chorą szyję, robotnik CHMURA został pobity kolbą i t. d.

W ten sposób udało się dyrekcji wywieść załadowane przez urzędniczych łamistrajków wagony. Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie; domagają się oni usunięcia policji z cegielni.

DALSZA LIKWIDACJA B.B.S. w WARSZAWIE

PRACOWNICY TELEFONÓW WARSZAWSKICH WRACAJĄ DO ZWIĄZKU PRACOWNIKOW KOMUNALNYCH I INST. UŻYTECZN. PUBLICZNEJ

Dnia 14 b. m. odbyło się **Walne Zebranie pracowników P. A. S. Telefonicznej** w gmachu Dyrekcji PAST-y, przy niezwykle licznym udziale ogółu pracujących.

Na porządku dziennym została postawiona, między innemi sprawa

przynależności związkowej.

Zebrani pracownicy prawie jednomyślnie (przy trzech wstrzymujących się) oświadczyli się

za przystąpieniem do Centrali Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., jako Oddział.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zważywszy, że dotychczasowa działalność Zarządu Związku, zarówno ekonomiczna, jak i polityczna, nie odpowiada masie zorganizowanych pracowników PAST-y, zebrani postanawiają przystąpić z powrotem do Komisji Centralnej Związków Zawodowych i do Centralnego Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce".

Pozatem zebrani pracownicy wybrali sobie nowy Zarząd Związku w następującym składzie: ttow. Bolesław **Gałaj**—przewodniczący; Władysław **Kulesza**—sekretarz, Eug. **Sibilski** —skarbnik, Romuald **Ciesielski** — zast. przewodn., A. **Zadora** — zast. sekretarza i tow. tow. Julj. **Łaciewski**, Roman **Obara**, St. **Migda**, Antoni **Michałowski**, Edward **Bielicki**, Z. **Chmielewski**, St. **Wyszomirski**, Roman **Kubala**, Waldemar **Kryda**, Julj. **Kołosowski.**

Nowowybrany Zarząd Oddziału zgłosił do rejestru **400** nowych członków Związku. **W ten sposób została zlikwidowana twierdza pp. Jaworowskiego, Praussowej i Preisa na terenie PAST-y.**

Teraz kolej na gazowników!

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się dnia 4 sierpnia, we wtorek, o godz. 11 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Prezydjum.

Licytacje

Organ komorników **„Gazeta Polska"** w ostatnim swym numerze ogłasza jak zazwyczaj szereg licytacji.

Z bardziej znanych firm i osób, podlegających licytacji, wymienimy następujące:

Maurycy Zamoyski (czyżby b. poseł polski w Paryżu?), Żabia 4 na sumę zł. 58.050 i 67.000;

firma **„Studers"**, Kredytowa 1, na 2.000 zł.;

firma **Jan Fruziński** Chocimska 5, na 7479,5 zł.;

firma **„Nasz Sklep Urania"**, Sienna 15, na 1.100 zł.;

firma **St. Wejenko,** Marszałkowska 83, na 11.696 zł.;

firma **Aleksander Bieńkowski,** Marszałkowska 83, na 500 i 780 zł.;

firma **Auto - koncern,** Belwederska 16, na sumę 1.920 zł. i 4.000 zł.;

firma **Kacper Wojnar i S-ka,** Marszałkowska 87, na 535 zł.;

firma **„Polski Bławat"**, Marszałkowska 81b, na 570 zł.

Również na Wileńszczyźnie katastrofalna burza

We wschodniej części Wileńszczyzny dała się we znaki niezwykle silna burza. Od piorunów spłonęło wiele zabudowań. Zasiewy zniszczone zostały przez grad. Szkody są bardzo znaczne.

KRWAWE ROZRUCHY W HISZPANJI

PODPALENIE CENTRALI TELEFONICZNEJ

Paryż (ATE). 22 lipca. W mieście hiszpańskiem **Utrara** doszło do krwawych rozruchów.

Strajkujący pracownicy telefonów **podpalili** centralę telefoniczną.

Między podpalaczami i gwardją cywilną wywiązała się **krwawa walka,** której ofiarą padło **20 rannych.**

Strajk generalny w **Sewilli** nie został zlikwidowany.

Komunikację miejską utrzymują oddziały ochotnicze.

CZYSTKA WŚRÓD HITLEROWCÓW

AWANTURNIK POS. GOEBELS ZOSTANIE WYRZUCONY Z PARTJI

Berlin (ATE) 22 lipca. W stronnictwie Hittlera zanosi się na nowy zatarg wewnętrzny. **Hittler** przybyć ma w otoczeniu swych sztabowców do Berlina i wydalić ze stronnictwa jednego z wybitniejszych przedstawicieli partji dra **Goebelsa,** który jest jednym z przywódców frakcji parlamentarnej hitlerowców.

Usunięcie dra **Goebelsa** ma być ofiarą, która załagodzi tarcia wewnętrzne i rosnące niezadowolenie w stronnictwie hitlerowców na tle niezrealizowanych obietnic wyborczych partji Hitlera.

FALA PROTESTÓW WEKSLOWYCH

Prasa prorządowa od czasu do czasu z tryumfem podnosi fakt, że np. w czerwcu r. b. liczba weksli protestowanych zmniejszyła się w porównaniu z majem r. b., a znacznie spadła w porównaniu z czerwcem roku ubiegłego.

— A widzisz — można tam pomiędzy wierszami przeczytać—ty, obmierzły opozycjonisto, radbyś krakać i krakać, a tymczasem życie gospodarcze poprawia się. Jest coraz lepiej, bo coraz mniej protestów.

Nie chcemy wierzyć, aby prasa sanacyjna naprawdę była tak naiwna, iżby spadek liczby protestowanych weksli uważała za znamię poprawy położenia gospodarczego. Nie, tak naiwną ona nie jest! Natomiast uważa ona za bezgranicznie naiwnych swoich czytelników, jeżeli sądzi, że dadzą się wziąć na ten lep.

Rzecz w istocie przedstawia się zgoła inaczej. Firmy, które przed dwoma laty, lub przed rokiem, dopuszczały weksle swe do protestu, obecnie już tego nie czynią poprostu dlatego, że

już od dłuższego czasu nikt im nie kredytuje.

Protesty wekslowe, o których obecnie słyszymy, dotyczą innych firm, takich mianowicie, które przed 3 lub 4 miesiącami — pomimo stosowanej już wówczas ostrożności w udzielaniu kredytów — z kredytu jeszcze korzystały, a zatem musiały uchodzić za pewne, a pomimo to obecnie

okazują się niewypłacalnemi.

Dlatego mniejsza liczba protestowanych weksli, lecz po 2 latach restrykcyj kredytowych, jest

zjawiskiem groźniejszem,

niż wyższa cyfra protestów, ale przed rokiem lub dwoma.

OD REDAKCJI

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i w odpowiedzi na liczne zapytania czytelników, wyjaśniamy ponownie, że poglądy, wyrażone w artykułach tow. D. GROSSA są jego osobistemi poglądami, a nie poglądami Polskiej Partji Socjalistycznej jako takiej.

W ROCZNICĘ STRACENIA STEFANA OKRZEI

NA STOKI CYTADELI.

Dn. 25 lipca Warszawski Wydz. Rob. PPS., wraz z delegacją WOKR. PPS., dorocznym zwyczajem udadzą się NA STOKI CYTADELI, na miejsce STRACENIA STEFANA OKRZEI.

Zbiórka — o godz. 4-ej po poł. przy DWORCU GDAŃSKIM.

UROCZYSTA AKADEMJA.

Dn. 26 lipca, w niedzielę, o godzinie 10,30 rano, w lokalu TARGOWA 44 na Pradze odbędzie się UROCZYSTA AKADEMJA W 26 ROCZNICĘ ŚMIERCI STEFANA OKRZEI.

ZATARG W TKALNI „ZAWIERCIE"

Z powodu zamknięcia fabryki na 6 tygodni

Zawiercie, 21.7. 1931. (telefonem).

W tkalni Tow. akcyjnego „Zawiercie" wybuchł zatarg, który dotyczy 500 robotników. Powodem zatargu jest ogłoszenie dyrekcji O ZAMKNIĘCIU FABRYKI NA OKRES 6 TYGODNI. Robotnicy w dniu dzisiejszym nie chcieli opuścić fabryki i żądają interwencji inspektora pracy.

Inspektor pracy, p. PAWŁOWSKI, jest nieobecny; W ZAWIERCIU NIEMA ZASTĘPCY.

A więc nie domy lecz baraki?

Gdy p. Prystor zapowiedział budowę drewnianych domów, wyraziliśmy przypuszczenie, że zamiast domów będą budowane baraki.

Okazuje się, że istotnie, zamiast domów mają stanąć baraki. Oto łódzka **„Prawda"** podaje:

„Mają to być nie tyle domy, ile obszerne i niezbyt foremne baraki parterowe o dwunastu izbach mieszkalnych, po sześć z jednej i drugiej strony. Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądać będzie kolonja takich baraków. A przecież Polska drewniana, to niekoniecznie Polska brzydka".

Dotychczas baraki miały zastąpić domy dla bezdomnych. Teraz barak stanie się „domem". Polska zamieni się w obóz bezdomnych...

Sprawa o samochód płk. Rayskiego

W warszawskim Sądzie Okręgowym odbyła się wczoraj sprawa redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", tow. posła **Dubois**, oskarżonego o zniesławienie płk. **Rayskiego**, szefa lotnictwa wojskowego.

Przewodniczył rozprawie sędzia **Lauter**, oskarża prok. **Guszkowski**, bronił adw. tow. **Ludwik Cohn.**

Akt oskarżenia zarzucał „Robotnikowi", że w sierpniu 1927 r. zamieścił artykuł, zarzucający płk. **Rayskiemu**, że wziął samochód w prezencie od firmy **Lorrain - Dietrich.**

Obrońca oskarżonego adw. tow. **Cohn** oświadczył zaraz na wstępie, że redakcja „Robotnika" zarzuty swe podtrzymuje i podejmuje się przeprowadzić dowód prawdy, wobec powyższego wnosi, by powołać w charakterze świadka b. majora **Kubalę.**

Sąd uchwalił wezwać ewentualnie mjr. **Kubalę** po zbadaniu innych świadków.

Pierwszy zbadany został b. wice-minister spraw wojskowych gen. **Konarzewski.** Oświadczył on, iż przypomina sobie, że pod raidzie eskadry lotników polskich do Hiszpanji firma Lorrain-Dietrich zaofiarowała do dyspozycji marsz. Piłsudskiego dla zwycięzców dwa samochody. Ministerjum spraw wojskowych jedno z aut przeznaczyło dla kpt. **Orlińskiego,** drugie zaś dla płk. **Rayskiego.**

Rayski miał potem prosić aby to auto zostało przepisane na skarb państwa„ gen. **Konarzewski** miał tłomaczyć, że to zbyteczne, jako że płk. **Rayski** nie ma nic wspólnego z dostawami dla lotnictwa.

Ponieważ płk. **Rayski** nie zgodził się przyjąć auta, zostało ono zapisane jako własność państwa, przydzielone jedynie do wyłącznej dyspozycji płk. Rayskiego.

Zbadany w charakterze świadka płk. Rayski oświadczył że brał udział w kil ku raidach w r. 1924, 1925 i w związku z temi raidami firma Dietrich ofiarowała jemu i kpt. **Orlińskiemu** samochody swej firmy. Samochodu tego jednak Rayski się zrzekł z uwagi na piastowane przezeń stanowisko szefa lotnictwa.

Na zapytanie obrońcy płk. **Rayski** oświadczył, iż firma Dietrich była w stosunkach z Min. Spr. Wojskowych, gdyż za szefostwa gen. **Zagórskiego** Ministerjum zakupiło licencję na produkowanie silników typu Lorrain-Dietrich; licencja ta była wykonywana już za czasów urzędowania płk. **Rayskiego.**

Płk. **Rayski** zapewnił kategorycznie, że zrzekł się przyjęcia samochodu jeszcze przed ukazaniem się wzmianek na ten temat w prasie.

Zaznaczyć należy, że zostało ujawnione na przewodzie, iż płk. Rayskiemu ofiarowano auto na skutek listu firmy Lorrain-Dietrich z dn. 19 stycznia 1927 r., a więc wkrótce po mianowaniu go szefem lotnictwa.

Płk. **Rayski** zaś zrzekł się go dopiero **10 sierpnia tegoż roku** i wbrew jego twierdzeniu nastąpiło to dopiero po ukazaniu się wzmianki na ten temat w „Głosie Prawdy".

Sąd po zbadaniu gen. **Konarzewskiego** i płk. **Rayskiego** postanowił wniosku obrony zbadania b. mjr. **Kubali**

nie uwzględnić,

po czem ogłosił wyrok, skazujący **tow. posła Dubois** na 1 miesiąc aresztu, motywując to tem, że wzmianka w „Robotniku" mogła rzucić niekorzystne światło na stosunki, panujące w szefostwie lotnictwa „w oczach szerokich mas".

Wymieniona kara ulega umorzeniu na mocy amnestji. **I. K.**

NISZCZENIE SAMORZĄDÓW

RADNI P. P. S. W LUBLINIE DOMAGAJĄ SIĘ PRZYWRÓCENIA PRAW SAMORZĄDU

Radni z klubu P. P. S. wystowali następujące pismo do wojewody lubelskiego:

Do Pana Wojewody Lubelskiego.

Wybrana w 1929 roku Rada miejska Lublina na trzech z kolei posiedzeniach nie wybrała nawet swego prezydjum.

Od jesieni 1929 roku jej posiedzenia nie są zwoływane i funkcje organów samorządu miejskiego w Lublinie pełni mianowany przez władze nadzorcze tymczasowy Kierownik Zarządu Miejskiego, chociaż obowiązujący dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Praw. P. P. Nr. 13 poz. 140) żadnych przepisów o mianowaniu i zakresie działania tymczasowych kierowników zarządu miejskiego nie zawiera.

Artykuł 44 tego dekretu zezwala tylko na mianowanie na okres jednego roku, burmistrza lub prezydenta, w wypadku, gdy radni nie wybiorą lub zwlekają z wyborem, ale mianowanego burmistrza względnie prezydenta, nie upoważnia bynajmniej do wykonywania czynności, należących do zakresu działania Rady Miejskiej.

Istniejąca formalnie Rada Miejska Lublina nie spełnia swych funkcji, do których jest obowiązana z mocy wyżej cytowanego dekretu, w szczególności zaś nie uchwala budżetu, nie kontroluje czynności zarządu miejkiego i nie sprawdza jego rachunków.

Uważając stan taki za anormalny, my niżej podpisani radni Lublina zwracamy się do Pana Wojewody z prośbą o zarządzenie zwołania Rady Miejskiej w celu wyboru prezydjum i członków magistratu, lub o wystąpienie do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem rozwiązania Rady Miejskiej Lublina.

Radni Lublina z klubu P. P. S.:
(—) **A. Gnoiński.**
(—) **Wł. Kunicki.**
(—) **dr. W. Drożdż.**
(—) **F. Kotarski.**

Konferencja londyńska

O KREDYT DLA NIEMIEC

Londyn, 22 lipca. (ATE.). Wczorajsza konferencja, w której wzięli udział ministrowie finansów, zakończyła się o godzinie 9-ej wieczorem.

Uchwalono szereg wniosków w sprawie pomocy kredytowej dla Niemiec, które przedstawione będą plenarnemu posiedzeniu konferencji dziś o godz. 10 rano.

LONDYN CZY PARYŻ?

Londyn, 22 lipca. (ATE.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji londyńskiej omawiane będą m. in. wnioski, dotyczące stworzenia

konsorcjum gwarancyjnego,

które ma zapewnić Niemcom niewycofywanie kredytów krótkoterminowych. Trudność zagadnienia polega na tem, że do konsorcjum powinny przystąpić nietylko banki większe, ale również i mniejsze, które lokują swe kredyty w Niemczech.

Konferencja zająć się ma również wnioskami, które zmierzają pośrednio do powrotu wycofywanych kapitałów.

W kołach konferencji uważają, iż delegacja francuska zdąża do prowizorycznego wyniku konferencji londyńskiej.

Po zakończeniu tej konferencji odbędzie się drugi etap rokowań niemiecko-francuskich. W rokowaniach tych prawdopodobnie poruszona zostanie sprawa pożyczki francuskiej dla Niemiec. Delegacja francuska, jak widać z powyższego, prowadzi politykę zmierzającą do przeniesienia punktu ciężkości rokowań z Londynu z powrotem do Paryża.

SZCZUCIE NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

Na zebraniu politycznem stronnictwa niemiecko - narodowego, poświęconem akcji propagandowej za rozwiązaniem sejmu pruskiego ujawniły się charakterystyczne nastroje wśród nacjonalistów niemieckich. Na zebraniu tem poruszono również podróż **Brueninga** do Paryża i Londynu, przyczem z pośród tłumu pod adresem kanclerza padały pogróżki, iż spotka go los **Erzbergera,** który, jak wiadomo, został zamordowany. Podczas przemówienia szefa sztabu partji **Hugenberga** z tłumu padały okrzyki, iż **Bruening** powinien być powieszony.

ZŁAGODZENIE ZARZĄDZEŃ INTERWENCYJNYCH

Berlin, 22 lipca. (ATE.). Rozporządzenie o opłatach za paszporty zagraniczne ma ulec w najbliższym czasie zmianie. Na skutek interwencji rządu austrjackiego, który obawia się, że podwyższenie opłat paszportowych w Niemczech może wpłynąć na zmniejszenie ruchu turystycznego, rząd Rzeszy niemieckiej skłonny jest osobom, wyjeżdżającym do Austrji nie zaliczać dodatkowej opłaty 100 mk. pod warunkiem jednak, iż rząd austrjacki będzie rejestrował tych Niemców, którzy przez Austrję wyjeżdżają zagranicę.

Zwalczanie ucieczki kapitałów

Berlin, 22 lipca. (PAT.). Rząd Rzeszy ogłosił rozporządzenie wykonawcze do dekretu o zwalczaniu ucieczki kapitałów niemieckich. Osoby, zamieszkałe stale w Niemczech, posiadające dewizy od 20.000 mk. wzwyż, obowiązane są zaofiarować je do kupna Bankowi Rzeszy lub jednemu z uprawnionych banków najpóźniej do dn. 29 b. m. Obowiązek ten dotyczy również osób prawnych, jak towarzystw akcyjnych itd. Bank Rzeszy zdecyduje możliwie prędko o dokonaniu lub odrzuceniu kupna. Osoby, obowiązane tylko do zadeklarowania swoich zakupów dewizowych, ze względu na ich zapotrzebowanie gospodarcze, wypełnią odpowiednie formularze. Posiadacze dewiz poniżej 20.000 mk., będą jeszcze w przyszłości powołani. Osoby te zwolnione będą od zobowiązań, w myśl dekretu o zwalczaniu ucieczki kapitałów zagranicznych, o ile sprzedadzą posiadane dewizy Bankowi Rzeszy.

Czy zerwanie Rzymu z Watykanem?

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa p. n. „Prasa Zjednoczona" (La presse associe) otrzymała wczoraj od swego rzymskiego korespondenta szereg depesz, przedstawiających sytuację we Włoszech, jako groźną. Według tych depesz w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we Włoszech przygotowują się wypadki wielkiej doniosłości. Naprężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do ostatniego stopnia. Należy oczekiwać lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu. Wytworzyłoby to dla Papieża taką sytuację, że zmuszony byłby opuścić Rzym. Zamieszkałby wówczas na terytorjum francuskiem. Jest nawet mowa o wyborze wyspy Korsyki jako rezydencji dla Ojca św.

W pierwszym kwartale 1931 r. zlikwidowano 160 firm W WARSZAWIE

Wydział przemysłowy posiada statystykę dotyczącą 160 firm, zlikwidowanych w pierwszym kwartale roku 1931. Najwięcej zlikwidowano **przedsiębiorstw aprowizacyjnych,** mianowicie 54; następnie **chemicznych — 23; metalowych — 22, włókienniczych — 16, odzieżowych — 12; poligraficznych — 12, garbarskich — 9, drzewnych — 6, papierniczych — 3, mineralnych — 2 i budowlanych—1.**

W liczbie 54 zlikwidowanych przedsiębiorstw spożywczych należy wymienić 22 piekarnie, 8 masarń, 7 wytwórni i rozlewni napojów alkoholowych, 4 wytwórnie napojów chłodzących, 4 fabryki czekolady.

NOWA TARYFA CELNA

Izby przemysłowo - handlowe przystąpiły na zlecenie Minist. Przemysłu i Handlu do opracowania opinji co do drugiej części projektowanej nowej taryfy celnej (surowce i wyroby włókiennicze, kapelusze, parasole, laski, artykuły mody i t. d.).

WŁASNOŚĆ OBCA nie może być sekwestrowana u podatnika

Ministerjum Skarbu okólnikiem z dnia 4.XII 1930 r. ograniczyło możność dochodzenia podatku przemysłowego do majątku przedsiębiorstwa stanowiącego własność tegoż przedsiębiorstwa.

Jednakże wobec wątpliwości władz skarbowych Min. Skarbu okólnikiem z dn. 15 b. m. wyjaśniło, że powyższe ograniczenie dotyczy tych wszystkich wypadków, w których realizowanie należności podatkowych z majątku ruchomego, znajdującego się w przedsiębiorstwie, a nie stanowiącego własności płatnika, byłoby przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie, luźnie tylko związane z przedsiębiorstwem. Zarazem Ministerjum wyjaśniło, że kwestja obywatelstwa osoby, oddającej swe towary bądź do komisowej sprzedaży, bądź też do przeróbki lub przechowania itp. jest bez znaczenia, a ponadto zarządziło, iż wyłączenie z pod egzekucji znajdujących się w przedsiębiorstwach ruchomości, należących do osób trzecich, nastąpić może jedynie pod warunkiem istnienia niewątpliwego prawa własności tychże osób. Ostateczne rozstrzygnięcie istniejących wątpliwości posiada duże znaczenie dla stosunków w obrotach wewnętrznych i w wymianie zagranicznej. (Iskra).

Spór finansowy z G. Śląskiem

Wczoraj przed południem rozpoczęła się w Ministerjum Skarbu narada pomiędzy delegacją Sejmu Śląskiego, a Rządem. Z ramienia Rządu brali udział w naradzie Min. Skarbu **Jan Piłsudski,** wiceminister **Stefan Starzyński, dyr. Bielak** oraz wojewoda **Grażyński.** Delegacji Sejmu Śląskiego przewodniczy Marszałek **Wolny,** wchodzili zaś w skład delegacji przedstawiciele wszystkich klubów oraz przewodniczący Komisji Budż. Sejmu pos. **Chmielawski.** Klub socjalistyczny reprezentowany był przez tow. dr. **Gliksmana.**

Na początku konferencji Marsz. **Wolny** zreferował sprawę 10 proc. dodatku do podatku, który w myśl art. 5 p. 3 Statutu organizacyjnego powinien wpływać do Skarbu Śląskiego. Następnie mówca poruszył sprawę rozciągnięcia monopolów państwowych na terytorjum śląskie bez zgody Sejmu Śląskiego oraz sprawę zwrotu wydatków za udział w ogólnych wydatkach administracji.

W dyskusji, jaka na ten temat wywiązała się zabierali głos wicemin. **Starzyński,** prezes **Chmielowski** oraz Minister **Jan Piłsudski,** który oświadczył, iż jest zbyt młodym jeszcze w administracji skarbowej i trudno mu przesądzać, czy Rada Ministrów zechce opracować nowy projekt ustawy, normującej zakres uprawnień Skarbu Śląskiego.

Przedstawiciele Sejmu Śląskiego dowodzili, że Skarb Państwa począwszy od 1924 r. pobrał ze Skarbu Śląskiego około 532 miljonów, gdy natomiast Śląsk jest winien Skarbowi Państwa około 139 miljonów.

Natomiast według wicemin. Starzyńskiego należy się Skarbowi Państwa około 200 miljonów. Przedstawiciele Śląska powoływali się na Statut organizacyjny, wyliczenia zaś wicemin. Starzyńskiego uważali jako oparte na dowolnej interpretacji.

Dyskusję zakończono o godz. 4 tem, że rozstrzygnięcie sporu odroczono do jesieni. Udział G. Śląska w ogólno-państwowych wydatkach zostanie dopiero w tym czasie ustalony na podstawie spadku dochodów Skarbu G. Śląska w porównaniu z dochodami w roku ubiegłym.

Przeciwko redukcji płac

Demonstracyjne zgromadzenie pracowników mieiskich w Krakowie

W dużej sali Domu Robotniczego w Krakowie odbył się wiec **pracowników miejskich**, zorganizowanych w związku pracowników komunalnych oddział I i II (tramwaje). Wiec miał **charakter demonstracyjny.** Przewodniczyli towarzysze: **Kustowski i Nowakowski.** Referaty wygłosili towarzysze: poseł **Z. Żuławski, dr. Drobner i dr. Szumski.**

Zebrani przyjęli jednomyślnie uchwałę, w której stwierdzają:

że obniżka płac pracowników miejskich o 15% nie jest usprawiedliwiona ani względami budżetu miasta Krakowa, ani rzekomą obniżką cen, które wykazują stały wzrost, ani też nie może być tłomaczona, ze względu na rozmiar i najniższą skalę płac w Polsce, analogicznemi zarządzeniami w innych państwach,

że obniżka płac spowodowała zepchnięcie olbrzymiej większości pracowników miejskich **poniżej minimum egzystencji** i stanowi dla państwa niebezpieczeństwo konfliktów społecznych, jakie wywoła **na skutek przerzucenia całego ciężaru na barki jednej warstwy społecznej,**

że konsekwencją obniżki, która wywarła wpływ także na wysokość płac w prywatnych zakładach pracy, **jest pogłębienie kryzysu gospodarczego,** co z kolei wpłynie na zmniejszenie wpływów skarbowych i komunalnych, oraz zwiększy bezrobocie.

Mając na uwadze przytoczone motywy, oraz stwierdzając, iż płace pracownicze w ostatnich latach nie zostały dostosowane nawet do oficjalnych wskaźników kosztów utrzymania **zgromadzeni protestują kategorycznie przeciwko obniżaniu płac oraz domagają się bezzwłocznego cofnięcia zarządzeń o 15% obniżce płac.**

Zgromadzeni wzywają Związki pracowników państwowych i samorządowych do dalszej energicznej akcji w obronie praw pracowniczych, oraz deklarują gotowość poparcia akcji Związku wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Z SĄDÓW

Bagnetem na sędziego

W dniu wczorajszym po rozprawie, w której skazany został za zabójstwo brata na 8 lat ciężkiego więzienia Aleksander Zinowjew, zdarzył się wypadek, który wywołał poruszenie w kołach sądowych.

Zinowjew, po wysłuchaniu wyroku, ruchem niespodziewanym wyrwał bagnet policjantowi, który pilnował ławy oskarżonych i rzucił go w kierunku sędziów. Bagnet przeleciał tuż koło głowy sędziego Kozakowskiego i z brzękiem upadł na podjum sędziowskie.

Oskarżonego policja wyprowadziła.

Szkodliwa spekulacja Syndykatu Naftowego

Memorjał Centralnego Związku Górników w Polsce do Rządu

Jeszcze przed trzema miesiącami Syndykat Naftowy zaprzestał kupować ropę czystych producentów, wskutek czego nagromadziły się zapasy ropy na kopalniach, a producenci, stojący poza kartelem, zaprzestali wypłacać robotnikom ich zarobki, a w dalszej konsekwencji takiego stanu grozi całkowite zatrzymanie powyższych kopalń i powiększenie bezrobocia, tembardziej, że wielkie firmy naftowe wskutek usprawnienia technicznego na kopalniach ciągle redukują robotników.

W obliczu tak groźnej sytuacji dla robotników i całości przemysłu naftowego Centralny Związek Górników, Sekretarjat Okręgowy w Borysławiu jeszcze w dniu 16 czerwca b. r. wysłał depeszę do Ministerjum Przem. i Handlu, opublikowaną w prasie, domagając się interwencji. W dniu 18 czerwca zaś wysłał Związek pismo, przedstawiające rozpaczliwy stan robotników drobnych firm nieskartelizowanych, których egzystencji zagrażają spekulacje Syndykatu Naftowego.

Zdawało się, że Rząd, mając w ręku jedną z największych rafinerji na kontynencie, a przytem rozporządzając administracją państwową, wkroczy i uchroni robotników od katastrofy. Niestety to się nie stało. Tymczasem rozpanoszeni spekulanci z Syndykatu naftowego poszli dalej i obniżyli cenę ropy z 215 dolarów za 10.000 kg. na 180 dol. Drobni producenci wobec tak gwałtownego spadku ceny za ropę, postanowili straty odbić kosztem robotników, w formie obniżania zarobków w takim samym stosunku, w jakim spadła cena ropy.

Związek Górników przeprowadza od czasu spadku cen ropy upartą walkę z właścicielami firm o utrzymanie dotychczasowej wysokości płac. Równocześnie zaś wobec wytworzonej groźnej sytuacji odniósł się Sekretarjat Okręgowy Centr. Związku Górników w Borysławiu do Ministerjum Przemysłu i Handlu z memorjałem w tej sprawie. Ze względu na ważność sprawy i przedstawienie szkodliwej spekulacji Syndykatu Naftowego, memorjał ten podajemy w całości.

***

Od szeregu miesięcy tocząca się walka pomiędzy skartelowanymi producentami — rafinerami o utrzymanie wyższych cen na ropę, wytworzyła stosunki dla robotników, zatrudnionych w kopalniach, należących do „czystych“ producentów, ciągłej niepewności utrzymania swoich zarobków, oraz ciągłej grozy redukcji. Oczywista, że w tych warunkach żadna praca nie może odbywać się normalnie, a to tem więcej, że wielu niesumiennych przemysłowców, chcąc wyzyskać te anormalne stosunki, narzuca robotnikom znacznie gorsze warunki pracy, niż to przewiduje zawarta z przemysłowcami naftowemi umowa zbiorowa.

Prawda, że cały szereg kopalń o małej produkcji, przy tak znacznej obniżce ceny surowca nie może swojemi dochodami pokryć kosztów ruchu, ale nie widzimy żadnej uzasadnionej przyczyny, dla której syndykat naftowy byłby zmuszony do tak znacznej obniżki cen surowca. Kartel utrzymuje te same ceny krajowe na produkty finalne, a więc obniżka surowca ma jedynie na celu zwiększenie zysków skartelowanych rafinerów. A przecież i przy poprzedniej cenie ropy (215 dol. za 10.000 kg.) zyski rafinerów były kolosalne.

Jak się one przedstawiają, niechaj posłuży kalkulacja, przeprowadzona na podstawie ogłoszonych dat w „Polsce Gospodarczej“ z roku 1931 zeszyt 19.

Kalkulacja przeróbki 1 wagonu ropy przeciętnie.

PRZEROBIONO	kg.	Na konsum. wewn.		na eksport	
		kg.	%	kg.	%
19.3% benzyny	1930	1.279.59	66.3	650.41	33.7
27.3% nafty	2730	2.254.98	82.6	475.02	17.4
16.6% oleji pędnych	1660	962.80	58.0	697.20	42.0
14.3% oleji smarowych	1430	836.55	58.5	593.45	41.5
5.3% parafiny	530	112.36	31.2	417.64	68.8
3.5% półfabr. i pozost.	350	314.65	89,9	35.35	10.1
5.4% inne produkty	540	307.26	56.9	232.74	43.1
8.3% straty	830	—	—	—	—
Razem	10.000	6.068.19	69	3.101.91	31

Wartość produktów finalnych.

PRODUKTY	Konsum wewnętrzny	Eksport
	Zł.	Dol.
benzyna	1.281.50	16.91
nafta	1.428.52	5.70
olej pędny	342.31	9.76
„ smarowy	552.95	10.03
parafina	152.80	32.80
Razem	3.758.08	74.76

Natomiast jeden wagon ropy kosztuje 215 dol. (1.935 zł.), przeróbka zaś jednego wagona ropy wynosi 80 dol. (720 zł.), czyli koszta własne rafinerji przerobienia jednego wagonu ropy, nabytego za cenę 215 dol. kosztuje zł. 2.655.

Z powyższego wynika zatem, że z przerobionego wagonu ropy z 69% dla konsumcji wewnętrznej, pokrywa rafinerja całkowite koszta produkcji z zarobkiem 25%, oraz jako dalszy zysk pozostaje 8,9% innych produktów, jak również 31% produktów, przeznaczonych na eksport. Jest to zatem przy cenie 215 dol. za wagon ropy, zysk, jakiego nie ma żaden inny przemysł w Polsce. A musimy tutaj zaznaczyć, że w ostatnich 7-miu latach koszta robocizny w rafinerjach, przy stałym wzroście cen produktów finalnych, kolosalnie się obniżyły.

Jeszcze w roku 1923 rafinerje zatrudniały 7.213 robotników, przerabiając przeciętnie miesięcznie 54.495 ton ropy, gdy natomiast z końcem 1930 r., zatrudniały już tylko 3.840 robotników, przerabiając przeciętnie miesięcznie 52.738 ton. A więc ilość przerobionej ropy spadła zaledwie o 3,2%, a ilość zatrudnionych robotników o 46,6%.

Zdawałoby się, że już ten zysk kosztem zwiększenia stanu bezrobocia powinien rafinerom wystarczyć. Jednak widzimy, że na tem nie koniec, a obecnie skartelowane rafinerje czynią nowe spekulacyjne posunięcia na rynku ropnym, uderzając w słabych producentów, a właściwie przygotowują nową falę bezrobocia w kopalniach nafty.

Jest to bezwątpienia wielka korzyść dla zagranicznych akcjonarjuszy, ale równocześnie i wielką krzywdą dla obywateli polskich, zatrudnionych w przemyśle, a pośrednio i dla Państwa polskiego.

Rząd jest w tym wypadku jedynym czynnikiem, który może zahamować spekulacje syndykatu naftowego, chroniąc przed likwidacją cały szereg kopalń o mniejszej produkcji, a tem samem dając pracę paru tysiącom robotników naftowych.

Uważamy, że Rząd powinien uzależnić pozostanie państwowej rafinerji w Drohobyczu w kartelu rafinerów od utrzymania poprzednich cen surowca, a gdyby na taką propozycję syndykat rafinerów się nie zgodził, w takim wypadku „Polmin“ powinien wystąpić z kartelu, wstrzymać zakup ropy bruttowej, i zakupować jedynie ropę „czystych“ producentów, po cenach umożliwiających utrzymanie w ruchu kopalń o małej produkcji.

„Polmin“ jako rafinerja państwowa, została właśnie w tym celu wybudowana, aby regulować stosunki handlowe w przemyśle i nie dopuszczać do szkodliwej spekulacji na rynku ropnym prywatnych przedsiębiorstw.

Demkowski a Bogowoj

W „Kurjerze Porannym“ czytamy:

„Demkowski poznał się z zastępcą sowieckiego attache wojskowego Bogowojem na manewrach pod Toruniem.

W kwietniu bieżącego roku Demkowski odwiedzał poselstwo sowieckie, gdyż czynił starania o sprowadzenie swego ojca, zamieszkałego koło Orszy.

Podczas jednej z takich wizyt — spotkał się z Bogowojem, który wywarł na Demkowskim czarujące wrażenie.

Od tej pory Bogowoj wywierał jakiś dziwny wpływ na Demkowskiego, który z ochotą spotykał się z nim na spacerach w aucie.

Rezultat jednak tej sielanki objawiał się w ten sposób że Demkowski przynosił tajne akta do poselstwa, gdzie bezzwłocznie je fotografowano“.

Curiosa

REKIN.

W **„Kurjerze Polskim“** popisuje się swoim programem ratowania Polski sławetny inż. **Landsberg**, b. naczelnik wileńskiej dyrekcji, który — o ile nas pamięć nie zawodzi — nie wytłomaczył się jeszcze dotychczas z poważnych zarzutów, podniesionych przeciw niemu w drugim Sejmie.

Otóż pan ten zaleca obniżenie kosztów produkcji, które pociągnęłoby za sobą obniżenie cen. Obniżenie zaś kosztów produkcji ma być dokonane w sposób b. prosty: przez **obniżene** płac robotniczych i pracowniczych, przez **obniżenie** świadczeń społecznych, przez **obniżenie** podatków dla przedsiębiorstw.

Wszystko należy obniżyć, z wyjątkiem pensji, tantjem remuneracji i t. p. panów dyrektorów, prezesów, przedsiębiorców.

Kto wówczas — przy skurczeniu do ostatnich granic siły nabywczej mas pracujących — byłby odbiorcą towarów, choćby po najniższych cenach — o to głowa p. Landsberga nie boli.

Rekin!

ORDERY W BIURKU.

„Czerwoniak“ zamieszcza rozmowę z pułkownikiem **Whitmanem**, gościem na zjeździe FIDAC-u. Oto charakterystyczne wynurzenia Anglika:

„Jesteście tak grzeczni że nawet przejezdnym wybitnym cudzoziemcom szczodrze rozdajecie swoje ordery.

A jest to niesłuszne, bo order danego państwa należy zdobyć za rzeczywiste zasługi dla tego państwa. Sam fakt przejazdu przez Polskę nie jest chyba dostatecznym powodem.

...Więc otrzymujemy wasze ordery i *chowamy do biurek*. A tego być *nie powinno*“.

Stanowczo być nie powinno. I nie powinno się słyszeć takich słusznych, a zawstydzających słów z ust cudzoziemca.

Oszczędności, oszczędności...

P. wojewoda **Twardo** interesuje się też innemi województwami, wyjechał wobec tego autem województwa na „regjonalną“ wystawę do **Tarnopola**, ale po drodze — bo cóżto za różnica w kosztach? — odwiózł żonę do **Czorsztyna**, pięknej miejscowości położonej w... Pieninach, to jest na przeciwległym krańcu Małopolski.

By nie zacieśniać swych wrażeń do krajowych tylko miejscowości wybrał się następnie... do Paryża, na szczęście jednak koleją, a to na światowy zjazd straży ogniowych, jako prezes Związku wojewódzkich ochotniczych straży pożarnych.

DR. ALEKSANDER KIELSKI

W SPRAWIE PROJEKTU SENATORA D-RA GROSSA POWIĘKSZENIA EMISJI BANKNOTÓW

(Dokończenie).

Jeśli np. urzędnik, otrzymawszy pensję w banknotach Banku Polskiego, udaje się do sklepu i zakupuje tam towary za cenę np. 100 złotych, to mogą to być oczywiście albo towary, wyprodukowane w kraju, albo też sprowadzone z zagranicy. W tym ostatnim wypadku kupiec, chcąc skompletować uszczuplony w ten sposób swój skład towarów, udaje się na giełdę, by zakupić za takąż sumę walutę zagraniczną, np. dolary. Owe dolary są mu potrzebne na zapłacenie sprowadzonych towarów. Wprawdzie wskutek tego mamy wzmożony o około 100 złotych popyt na dolary, jednakowoż ów banknot stuzłotowy został wydany przy sposobności zdyskontowania weksla kupieckiego, za którym stoi produkcja jakiegoś towaru w kraju. Wskutek tego wzamian za poszukiwane przez kupca dolary, zostanie ów towar, którego wynikiem był ów weksel kupiecki i ów banknot stuzłotowy, wyeksportowany z kraju i tyleż dolarów wpłynie do kraju, ile było poszukiwanych. Wskutek tego popyt i podaż obcej waluty się zrównoważą, a tem samem nie będzie powodu do zwyżki dolara, czyli do spadku waluty krajowej.

Inaczej się rzecz przedstawia w chwili, gdy ów urzędnik otrzyma pensje nie w banknotach Banku Polskiego, które zostały emitowane przy sposobności jakiejś produkcji towarowej, lecz w pieniądzu „skarbowym“ (jak np. wycofane niedawno zielone pięciozłotówki).

Wówczas ów kupiec, chcąc skompletowa zdekompletowany magazyn, równie poszukuje dolarów, ale wzamian tych „zielonych“ stu złotych nic nie zostanie wyeksportowane z kraju i wskutek tego popyt na dolary będzie większy, niż podaż, co musi doprowadzić w konsekwencji do załamania się waluty krajowej.

Jeśli zaś towary, które ów urzędnik pragnie zakupić, są pochodzenia krajowego, w takim razie tworzy się sztucznie większą siłę nabywczą przy niezwiększonej, przynajmniej narazie, ilości towarów, co musi wywołać drożyznę nominalnią, t. j. wyrażającą się w zwiększonych cenach towarów, czyli w spadku wartości pieniądza.

Sen. *Gross*, widząc widocznie te braki swojego projektu, proponuje reglamentację handlu zagranicznego i taką politykę dewizową, któraby w porozumieniu z innemi bankami emisyjnemi umożliwiła znaczne powiększenie emisji, a więc znowu inflację, jednak bez dewaluacji.

Takie cofnięcie się na dalszą linję obronną również nie wydaje mi się słuszne, a to z następujących powodów:

Starałem się powyżej wykazać, że inflacją stwarza sztuczną siłę nabywczą, co tem samem musi doprowadzić do podrożenia towarów. Dlatego też inflacja zasadniczo chybia celu, gdyż nie jest właściwie niczem innem, jak opodatkowaniem mniej uświadomionych i mniej zaradnych sfer ludności. Albowiem gospodarczo silne jednostki i grupy mogą uciec od tego podatku przez stezaurowanie swoich wartości [1]).

Natomiast upatrywanie zbawienia przez sen. *Grossa* w ustawach dewizowych trochę dziwnie brzmi u marksisty, a więc zapewne zwolennika materjalizmu dziejowego, dla którego warunki gospodarcze są decydujące, a „nadbudowa“ prawna, a więc niestety i przepisy dewizowe, są czemś jedynie wtórnem. Pomijam jednak w tej chwili te socjologiczne zastrzeżenia.

Przez przepisy dewizowe, a więc przez reglamentację obrotu z zagranicą nie powstrzyma się skutków inflacji. Jeśli rząd będzie oddawał dolary po oficjalnym kursie, to będzie to tylko podarunkiem dla importerów tego, co rząd odebrał eksporterom.

Również i proponowane przez sen. Grossa umowy pomiędzy bankami dewizowemi nie powstrzymają dewaluacji w razie inflacji. Jeśli bowiem tempo inflacji będzie w poszczególnych krajach równe, to umowa taka jest zbyteczna, bo tylko ceny towarów w tych krajach wzrosną, ale stosunek kursu walut będzie się trzymał na tym samym poziomie. Jeśli znowu tempo inflacji będzie w poszczególnych krajach niejednakowe, to znowu takie umowy nic nie pomogą, albowiem trudno przypuścić, ażeby bank emisyjny kraju, w którym tempo inflacji jest mniejsze, dopuścił do deprecjonowania własnej waluty przez zrównanie jej z walutą tego kraju, który wskutek szybszego tempa inflacji ma walutę o mniejszej sile nabywczej, a więc w którym drożyzna nominalna bardziej wzrosła.

Natomiast reglamentacja handlu zagranicznego, zdążającego do zmniejszenia importu (ażeby zmniejszyć zapotrzebowanie walut zagranicznych) nie ogranicza się do zmniejszenia importu, lecz musi wpłynąć na „retorsję“ ze strony zagranicy, która utrudni nasz eksport, a więc w rezultacie i eksport się zmniejszy, co jest równoznaczne ze zmniejszeniem się przypływu walut zagranicznych.

Zapomina również sen. *Gross* o tem, że zapotrzebowanie walut zagranicznych ma przyczynę nietylko w imporcie towarów, lecz także w zmniejszonem zaufaniu do własnej waluty. W razie emitowania pieniądza papierowego wedle projektu sen. *Grossa*, wzrośnie znacznie popyt na waluty zagraniczne w banku emisyjnym (względnie w bankach prywatnych, które ostatecznie też w banku emisyjnym pokrywają swe zapotrzebowanie).

Wreszcie kredyt zagraniczny będzie wypowiedziany, gdyż wobec dochodów dłużnika w tym nowym pieniądzu, będzie się on słusznie obawiał, że dochody te się zmniejszą i że dłużnik nie będzie mógł spłacać długu w walucie zagranicznej.

Z powyższych względów sądzę, że żadna polityka monetarna nie powinna dopuścić do tego rodzaju eksperymentu, chyba, że zrezygnuje z utrzymania stałości kursu waluty krajowej. Jeszcze bardziej, niż inne klasy ludności, są zainteresowane w stałości waluty masy pracujące, które nie są w stanie zwaloryzować doraźnie swego jedynego dochodu, a mianowicie dochodu z pracy. A dalej nieuchronna zwyżka cen, jaka się łączy z każdą inflacją. a więc także z inflacją pomysłu sen. *Grossa*, nie jest niczem innem, jak przedewszystkiem podatkiem pośrednim, nałożonych przedewszystkiem na najbiedniejsze sfery ludności, gdyż płace dopiero znacznie później i bardzo opornie reagują na wzrost cen towarów.

Zresztą eksperymenty inflacyjne i ich wpływ na życie gospodarcze dobrze są znane naszemu pokoleniu i dlatego mogłem się ograniczyć w niniejszych wywodach do wykazania, że projekt sen. *Grossa* ma wszelkie cechy inflacji i musiałby spowodować jej następstwo, a mianowicie dewaluację pieniądza papierowego.

*) Argumenty powyższe znajdują oparcie nie tylko w doświadczeniu codziennego życia gospodarczego, ale i w teorjach pieniądza, zarówno dawnych, jak i najnowszych, w szczególności w przygotowywanej obecnie do druku pracy Dra Emanuela Lufta z dziedziny teorji pieniądza.

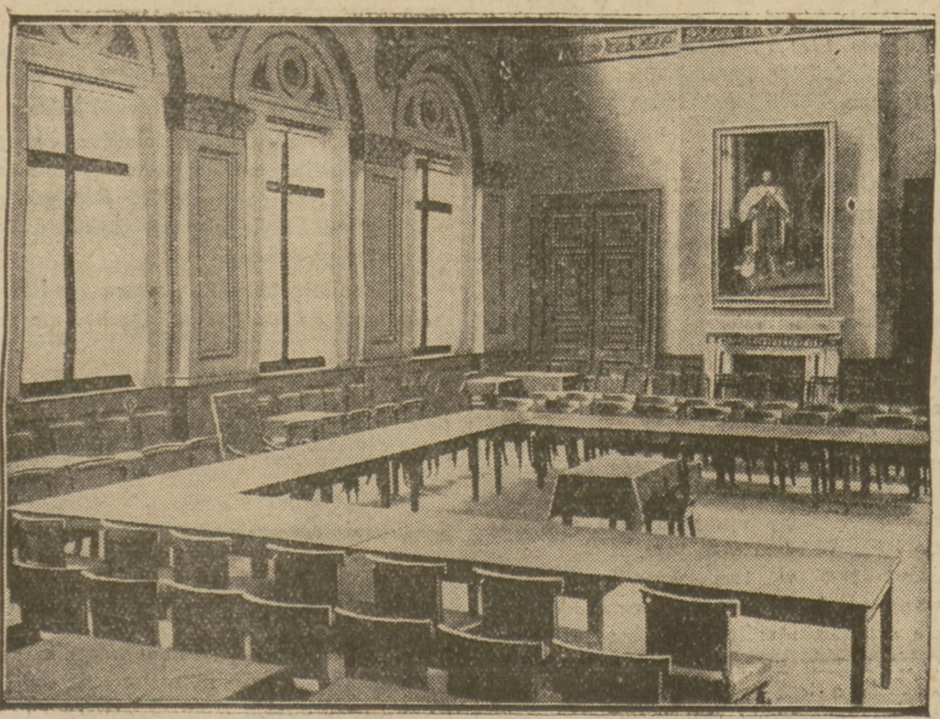
DOKOŁA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

GŁÓWNI UCZESTNICY KONFERENCJI



Stoją od lewej: **Curtius** (Niemcy), **Briand** (Francja), **Henderson** (Anglja), premjer francuski **Laval,** amerykański podsekretarz stanu **Stimson,** kanclerz niemiecki **Brüning** i włoski min. spraw zagr. **Grandi.** W środku drugiego rzędu podsekretarz stanu **Mellon.**

OBRADY TOCZĄ SIĘ W TEJ SALI.



„Sala lokarneńska", w której odbywają się obrady londyńskie.

Walka rozbijaczy ze Zw. Odzieżowym

Bandyckie metody

Ze **Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Odzieżowego** w Polsce otrzymujemy nast. informacje:

Klasowo zorganizowani robotnicy odzieżowi w Warszawie muszą obecnie ponownie bronić organizacji swej przed napaścią t. zw. „czerwonych rozbijaczy". Tym razem terenem walki stała się firma przy ul. Żelaznej 36, która zawarła umowę ze **Związkiem Odzieżowym (Nalewki 34)** o zatrudnienie kilkudziesięciu robotników czapkarskich. W firmie tej od dawna zatrudnieni byli robotnicy ze **związku odzieżowego,** lecz przed blisko 2 laty, po utworzeniu rozbijackiego związku, ten ostatni porozumiał się z firmą i obsadził fabrykę swymi członkami. Ostatnio jednak firma przekonała się, iż niższe stawki zarobkowe przyniosły w rezultacie gorszą pracę — to też, gdy po paromiesięcznej bezczynności fabryki, firma uzyskała większe zamówienia — **zwróciła się ona ponownie do Związku Odzieżowego o zawarcie umowy, w celu wykonania roboty przez odpowiednio wykwalifikowanych robotników.**

Po dłuższych rokowaniach Związek uzyskał dla robotników o wiele korzystniejsze niż dotychczas, warunki pracy i płacy. Tu jednak rozbijacze ruchu zawodowego podnieśli gwałt; oświadczyli, iż krew się poleje, a robotnicy ze Związku odzieżowego nie zostaną dopuszczeni do tego warsztatu pracy. Dla upozorowania jakiejś ku temu podstawy — ogłoszono „post factum" strajk, chcąc wywołać wrażenie, że niby to odbywa się strajk w tej fabryce, nieczynnej z powodu braku roboty od paru już miesięcy.

Nie strajkowano o lepsze warunki płacy, gdy przez długi szereg miesięcy pracowano na znacznie gorszych warunkach niż ustanowione były przez związek odzieżowy, **a gdy obecnie klasowo zorganizowani robotnicy wrócili do poprzednio przez nich zajmowanego warsztatu na dogodniejszych warunkach, rozbijacka banda chce im to uniemożliwić.**

Rano dn. 20 b. m., gdy robotnicy udali się do roboty — znaleźli teren, przyległy do fabryki, obsadzony przez większe grupy rzekomo robotników, którzy rzucili się na nich z pałkami, nożami, rewolwerami i t. p. Napadnięci robotnicy stawili energiczny opór. Na pomoc przyszli im też zaalarmowani niektórzy członkowie Związku odzieżowego. W rezultacie **został ranny w głowę** członek związku odzieżowego **tow. B. Kujawski,** oraz **przypadkowo przechodzący kolejarz.** Na ulicy powstał wielki popłoch — po krótkim czasie zjawił się większy oddział policji, z komisarzem na czele, lecz wówczas już było „po wojnie", a napastnicy rozpierzchli się.

Robotnikom udało się pozostać przy pracy i gotowi są, przy pomocy swego związku, do obrony swych praw, pracy i organizacji przed wszelkiemi zakusami i napaściami z jakiejkolwiek strony, prowadzonemi pod jakiekikolwiek demagogicznemi hasłami.

***

Pałkarze z rozbijackiego związku napadli również wczoraj rano na właściciela firmy p. **Wikińskiego,** gdy szedł do fabryki. P. Wikiński ma zranioną głowę.

„ROXY" W TEATRZE MAŁYM



Na scenie Teatru Małego grana jest obecnie z wielkiem powodzeniem wesoła komedja amerykańska **„Roxy"**, w której główne rolę odtwarzają: Stefanja **Jarkowska** i Tadeusz **Wesołowski.**

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

KARNE EKSPEDYCJE W KONGO. Z powodu zamordowania agenta belgijskiego w rejonie **Candalle** w Kongo, zorganizowano ekspedycje karne, celem przywrócenia spokoju.

Aresztowano około 50 osób. W czasie starcia zginęło 84 krajowców, a 32 żołnierzy belgijskich odniosło rany. Od dnia 6 b. m. nie zanotowano żadnych walk. Władze cywilne i wojskowe współpracują ściśle w celu odzyskania zaufania tuziemców.

SIŁA WOJSKOWA FRANCJI. Dziś opublikowana została nota Francji do Ligi Narodów w sprawie zbrojeń. Z noty tej wynika, iż siły zbrojne Francji liczą 578.000 żołnierzy, flotę wojenną o pojemności 628.000 ton, flotę powietrzną, złożoną z 1600 samolotów.

ORKAN. Nad północnemi **Włochami** przeszedł gwałtowny orkan. Nad górną Adygą padał deszcz ze śniegiem. Deszcze podmyły w wielu miejscach zbocza górskie. Wiatr unosił kawałki drzewa na odległość jednego kilometra. Tysiące domów pozostało bez dachów.

TRAKTOR RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ. W pobliżu **Termini** na Sycylji traktor artylerji wymijając wóz wpadł w przepaść. 3-ch artylerzystów zostało zabitych, 3-ch odniosło śmiertelne rany.

UZNANIE REKORDU PROF. PICCARDA. Międzynarodowa Liga lotnicza w Berlinie uznała oficjalnie rekord wysokości, ustanowiony dnia 27 maja przez prof. Piccarda i inż. Küpfera, a wynoszący 15,781 m.

ŚPIĄCY WOŹNICA PRZYCZYNĄ KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ. W drodze powrotnej z ćwiczeń do koszar w Palermo, uległo katastrofie auto pułku artylerji ciężkiej, przyczem 3 ludzi zostało zabitych, a 5 dalszych odniosło ciężkie rany. Auto, wiozące armatę i żołnierzy spotkało na swej drodze wóz wieśniaka, który spał. By uniknąć wjechania na wóz, szofer jadący ze znaczną szybkością, skierował samochód na mur, biegnący wzdłuż drogi. Mur zawalił się, a auto stoczyło się po stromem zboczu, przytłaczając żołnierzy. Działo zawisło w połowie wysokości zbocza na wyrwanem z korzeniami drzewie.

JAK 80-LETNI TURYSTA OBCHODZIŁ SWOJE URODZINY? Jak donoszą z miasta Tarbes, we wsi Pierrefitte, obchodzono uroczyście 80-lecie urodzin znanego w całej okolicy doktora Dupin. Na zakończenie uroczystości solenizant w towarzystwie 70ciu swoich przyjaciół i proboszcza miasteczka Pierrefitte, udał się na szczyt Mont Perdu, wznoszący się na wysokości 3652 m., gdzie proboszcz odprawił mszę na ołtarzu, wykutym w lodzie. Po mszy odbyło się przyjęcie dla wszystkich przyjaciół na grani Mont Perdu.

AUTO RUNĘŁO Z 12-METROWEJ WYSOKOŚCI. Katastrofie uległo koło Diou auto prywatne, którem jechał jego właściciel z żoną, córką i znajomym. Samochód wjechał w wielkim pędzie na poręcz mostu na Loarze, złamał ją i zleciał z 12-metrowej wysokości na ławicę piasku. Wszyscy pasażerowie zginęli na miejscu.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO I MGLISTO.

Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie malejące, na ogół umiarkowane lub niewielkie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: dol. St. Zjedn. 9,06.

Dewizy: Holandja 359,80; Londyn 43,30½; Paryż 35,04½ — 35,04; Praga 26,45; Szwajcarja 173,70; Włochy 46,70; Wiedeń 125,48.

Obroty większe.

Wiadomości z całego kraju

KWIATKI Z ZAGÓRZA

„Oszczędności" na oświacie

W **Zagórzu** obok Sanoka — małej podgórskiej mieścinie, która jednak jest dość ważnym ośrodkiem kolejowym, władze gminne uchwaliły, by **7-mio klasową szkołę ze względu na obecny kryzys, zmniejszyć na 4-ro klasową!!** Tłomaczą tę uchwałę brakiem funduszów na zapłacenie komornego nauczycielom.

Jednocześnie jednak te same władze starają się o wyszukanie środków na wybudowanie chodnika, który może być bardzo potrzebny, ale wszak nie jest potrzebniejszy od 7-mio klasowej szkoły tembardziej, jeśli się zważy, że szkoła ta obecnie jest przepełniona dziećmi!!

Oszczędności na oświacie są najniebezpieczniejszą drogą!

W jaki sposób p. Borkowski został wójtem

Chcemy w kilku słowach opowiedzieć czytelnikom, w jakich warunkach został wybrany wójtem p. **Borkowski,** ten właśnie, który jest głównym rzecznikiem zniesienia szkoły 7-klasowej.

Wybory odbywały się naturalnie na mocy ustawy z r. 1864 (kurjalnej), a zatem wystarczyło panu Borkowskiemu tylko 28 głosów, aby zostać radnym, a że jest 100% sanatorem, więc został również wójtem!

Niezależni radni wnieśli protest przeciw wyborowi p. Borkowskiego, zarzucając mu czyny natury nieetycznej.

Protestu nie uwzględniono, p. Borkowski zaś, czując się obrażonym, wniósł skargę do Sądu przeciwko tym radnym, ale — co jest najcharakterystyczniejsze — skargę tę wkrótce wycofał(?!).

Grunta gminne

Bardzo wielką bolączką **Zagórza** jest sprawa **gruntów gminnych,** za które gmina płaci około 40 zł. podatku a których faktycznie nie ma! Na wystawienie remizy straży ogniowej nie było miejsca, tylko musiano wydzierżawić 10 m. kw. na szopę dla sikawki.

Nie pomogły również kilkakrotne uchwały, by wezwać inżyniera, któryby wymierzył grunta gminne, przywłaszczone sobie przez prywatnych ludzi.

PROCES W STAROGARDZIE O KRYTYKĘ BANKU ROLNEGO

Pisma bydgoskie donoszą, iż przed Sądem Okręgowym w **Starogardzie,** jako instancją odwoławczą, odbyła się rozprawa przeciw redaktorom odpowiedzialnym **„Pielgrzyma"** i **„Gońca Pomorskiego".**

Powodem procesu był artykuł p. t. „Ohydne metody przy udzielaniu kredytów". Była w nim mowa o pewnym rolniku z powiatu lubawskiego, który starał się o pożyczkę w Państwowym Banku Rolnym w **Grudziądzu,** lecz przed załatwieniem prośby otrzymał z tego banku pismo, że pożyczkę mógłby otrzymać pod warunkiem przedłożenia zaświadczenia starosty swego powiatu, iż przyznanie mu pożyczki długoterminowej jest ze względów państwowo-gospodarczych wskazane. Rolnik, nie mając ochoty prosić o udzieleniu mu takiego zaświadczenia, zrezygnował z pożyczki, o którą się starał przez 2 lata.

Artykuł „Pielgrzyma i „Gońca Pomorskiego poddał krytyce działalność Banku Rolnego w Grudziądzu, wychodząc z założenia, że korzystne zaświadczenie w dzisiejszych stosunkach **otrzymać może od starosty tylko taka osoba, która jest członkiem stronnictwa B. B., lub popiera jego politykę.**

W skrytykowaniu stanowiska Banku Rolnego dopatrzyła się prokuratura zniewagi „władz"

Sąd grodzki w **Tczewie** nie dopatrzył się w inkryminowanym artykule zniewagi „władz" i wydał wyrok uwalniający. Prokurator wniósł odwołanie.

Również i Sąd Okręgowy w **Starogardzie** wydał wyrok uniewinniający, nakładając koszty postępowania na Skarb Państwa.

ŚREDNIOWIECZNE STOSUNKI W TARTAKACH W CZARNEJ WSI

W tartakach w **Czarnej Wsi** pracują robotnicy po 14 — 18 godzin na dobę.

W sprawie tej interwencje Związku nie odniosły skutku. Wobec tego Związek wystąpił przeciwko zarządowi tartaku na drogę sądową o łamanie ustawy **o 8 godz. dniu pracy.**

ZASTRZELENIE STRAŻNIKA GRANICZNEGO.

W pobliżu placówki granicznej Kłębowo w woj. poznańskiem, zastrzelony został wczoraj rano strażnik graniczny, **Michał Nowakowski,** Zabójstwa dokonał prawdopodobnie kłusownik albo przemytnik.

KIEROWNICTWO TEATRÓW WILEŃSKICH.

Dotychczasowy dyrektor teatrów wileńskich p. **Zelwerowicz,** zrezygnował z tego stanowiska.

SAMOBÓJSTWO B. DYR. TOW. UBEZP. „PIAST" W POZNANIU.

W Poznaniu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru b. dyrektor Tow. Ubezpieczeń „Piast', 50-letni **Stanisław Niewczyk).** Strzał był śmiertelny.

Przyczyny ponurej tragedji nie zostały narazie stwierdzone. Denat nie pracował w Tow. Ubezpieczeń „Piast" już od stycznie r. b., a czynny był częściowo w Towarzystwie Ubezpieczeń „Przyszłość".

DZIECKO ZMARŁO OD PORAŻENIA PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

Dnia 18 b. m. wydarzył się w Szczawnicy tragiczny wypadek **śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym.**

Elektromonter **Kalarus** urządził w swoim domu, od kontaktu w kuchni, wadliwie skonstruowaną i niezabezpieczoną sznurową ręczną lampę elektryczną.

Stojące w wilgotnej piwnicy 4-letnie dziecko Karalusa, przy dotknięciu się lampy, **zostało porażone prądem elektrycznym** i wkrótce zakończyło życie.

Wybuch bomby na szlaku kolejowym

Lida – Wilno

Pisma wileńskie donoszą:

W niedzielę, 19 lipca, w godzinach porannych władze bezpieczeństwa publicznego w Wilnie otrzymały wiadomość o wybuchu bomby na szlaku kolejowym LIDA—WILNO między stacja JASZUNY—CZARNY BÓR.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło następujące szczegóły:

Wybuch nastąpił o godz. 7.47 w chwili, kiedy pociąg osobowy Nr. 326, zdążający z Lidy w kierunku Wilna, znajdował się w odległości 17 klm. od miasta.

W tym momencie maszynista, prowadzący pociąg, usłyszał nagle silną detonację, a równocześnie z pod kół parowozu wydobyły się kłęby czarnego dymu. Na szczęście maszynista nie stracił przytomności umysłu i zatrzymał pociąg z całą ostrożnością, tak, jak nakazują odpowiednie przepisy kolejowe. Dzieki temu pociąg przeszedł szczęśliwie przez uszkodzone miejsce toru. Ustalono, że pociąg najechał na specjalnie ułożony na torze ładunek materjału wybuchowego. Skutkiem eksplozji powyrywane zostały podkłady kolejowe, uszkodzona szyna kolejowa na przestrzeni 60 cm. oraz wytworzyła się znnczna wyrwa w nasypie kolejowym.

Po obejrzeniu maszyny okazało się, że uszkodzenia parowozu są stosunkowo nieznaczne, a mianowicie: w maszynie rozbite były latarnie, uszkodzona rura doprowadzająca wodę i zniszczony bandaż na jednem kole. Wagony skutkiem tej eksplozji nie ucierpiały, z wyjątkiem kilku szyb, które wyleciały podczas wybuchu. Pociąg, po godzinnym postoju, wyruszył w kierunku Wilna.

Szczegóły prowadzonych dochodzeń trzymane są narazie w tajemnicy.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 23-go lipca.

● godz. 6,30 odbędzie się zebranie *Koła Tramwajarzy PPS*, oraz wprowadzonych gości. Zebranie odbędzie się ul. Leszno 53.

NIEDZIELA, 26 b. m.

REMBERTÓW — o g. 10 r. zebranie członków i sympatyków z referatem p. t. „Sytuacja polityczna w kraju".

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. L. MISIOŁKA —DZIELNA 95. W czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 8-ej Warecka Nr. 7 odbędzie się ogólne zebranie Koła z referatem tow. E. Pragierowej.

KOŁO „POWIŚLE" TUR. Zebranie komisji Organizacyjnej odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczorem.

KOŁŁO IM. ST. ŻEROMSKIEGO. (Siedzibna 5). W czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 8 wiecz. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Stanisława Garlickiego.*

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powsz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona zostaje obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7. w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretarjacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

Malarz pokojowy tow. Dobosz niech się zgłosi do redakcji.

Poszukiwanie pracy

SZEWC — **w starszym wieku żyje** w nędzy, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do adm. „Robotnika" pod „Dla szewca".

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia; mam lat 24; skończyłem 8 klas gimnazjum. **Włodzimierz Hawryluk. Stryj, Drohobycka 48 I piętro.**

POLONISTKA — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zna języki: francuski, angielski. Pisze na maszynie. Oferty składać do „Robotnika", Warecka 7, pod: „Polonistka".

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej. szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11. Kęsicka.

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Robotnika".

POPRAWKI I ZASTRZEŻENIIA Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO usunę w zakresie klas 8-iu, z innych przedmiotów w zakresie klas 4-ch. Szybko uczę dorosłych. Mazowiecka 4 m. 23 o 3 i od 8 — 9.

OSOBA INTELIGENTNA, STARSZA, szuka pomieszczenia za małą usługę, lub pilnowanie mieszkania. Odpowiedź: *Administracja „Robotnika" dla H. K.*

URZĘDNIK — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do administracji „Robotnika" Warecka 7 pod „E. K."

Red. i Adm.: Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, III p. Cena numeru 1 zł.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika", Warecka 7, pod „Malarz-dekorator".

OBÓZ SPORTOWY NAD MORZEM

organizowany przez Wydział Kobiecy ZRSS. rozpoczyna się 15. VIII. w **Chłopowie** trwa do 1. IX.

Uczestniczki obozu spać będą w namiotach, powinny zabrać koc, małą poduszkę, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, do mycia, ciepły sweter, jesionkę, kostjum gimnastyczny i kąpielowy.

Opłata za Kurs wynosi 15 zł. Przejazd opłacają uczestniczki, korzystając z 80% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia i informacje: **Wydział Kobiecy ZRSS., Flory 1, tel. 834-95.**

KRONIKA STOŁECZNA

ODROCZENIE BUDOWY POMNIKA J. I. KRASZEWSKIEGO.

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu odroczyć decyzję w sprawie budowy pomnika J. I. Kraszewskiego na pl. Trzech Krzyży przed gmachem gimazjum im. Królowej Jadwigi, do m. września.

Wykonanie pomnika będzie powierzone twórcy projektu pomnika prof. Aleksandrowi Żurakowskiemu. Ogólny koszt budowy wyniesie 71.000 zł., z których 46.000 zł. ma pokryć magistrat z kredytu przewidzianego w budżecie na r. 1931/32 a resztę — zakłady wydawnicze M. Arct w Warszawie. Posąg pomnika ma być wykonany w bronzie, postument zaś w granicie.

PRZETARG NA BUDOWĘ 80 DOMÓW DREWNIANYCH.

Magistrat zatwierdził na ostatniem posiedzeniu wniosek Komitetu rozbudowy o ogłoszeniu przetargu na budowę 80 domów drewnianych na Anopolu na terenie położonym między Al. Zjednoczenia, ul. Powązkowską i granicą miasta. Koszty budowy pokryte będą z pożyczki uchwalonej dla gminy przez Komitet rozbudowy w wysokości 2.700.000 zł. Pokrycie domów projektowane jest albo papą smołowaną, albo eternitem falistym.

ZATWIERDZENIE PLANÓW BUDOWY GMACHÓW SZKOLNYCH.

Magistrat zatwierdził na ostatniem posiedzeniu szkic szkoły typu oszczędnościowego przy ul. Ziemowita, oraz projekty szkół przy zbiegu Pomorskiej i Grochowskiej oraz przy ul. Chełmskiej.

Budowa powyższych gmachów dla miejskich szkół powszechnych przewidziana jest na warunkach kredytowych.

POBÓR.

W czwartek, 23 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 9, 11, 13 16, 20, 21 i 23, podlegających P.K.U. Nr. 2.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE.

W okresie tygodniowym od 12 do 18 lipca włącznie zanotowano w Warszawie 32 przypadki duru brzusznego, 3— czerwonki, 13 — szkarlatyny, 5 — dyfterytu, 29 — kokluszu, 13 — jaglicy, 11 — róż, 1 — zakażenia popołogowego, 1 — zimnicy, 50 — gruźlicy.

DRAMAT BEZROBOTNEGO

Z okna izdebki na poddaszu II piętra (Żytnia 24), zajmowanej przez Marjannę Puchałę, wdowę, wyskoczył na bruk podwórza 20-letni wnuk jej, Stanisław Romanowski, szlifierz, zamieszkały przy rodzicach w tymże domu. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i złamanie lewej ręki. Po udzieleniu pomocy, desperata w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala na Czystem. Powody rozpaczliwego kroku następujące: R. od roku pozostawał bez zajęcia. Zasiłki z Funduszu Bezrobocia wyczerpał. Ojciec, palacz w kotłowni szpitala Dz. Jezus, oprócz rodziny, złożonej z żony i 4 dzieci, utrzymuje jeszcze matkę staruszkę, wspomnianą Puchałę. Młodzieniec miał narzeczoną, 29-letnią Irenę Lubiejecką, również bez robotną, zamieszkującą u babki jego. Onegdaj ojciec R. wymówił pannie mieszkanie, ponieważ nie płaciła komornego, a jednocześnie chciał w ten sposób zerwać kontakt między młodymi. Wówczas syn zbliżył się do okna, umieszczonego na poziomie podłogi, ukląkł i zanim obecni zdołali zorjentować się, rzucił się i wyskoczył na podwórze.

Wczorajsze wypadki

WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji Otwock był potrącony przez nadjeżdżający pociąg 17-letni Jankiel Mesz (Otwock, ul. Karczewska 25), robotnik, doznał on złamania prawej ręki i potłuczenia prawego podudzia. Nieszczęśliwego przywieziono najbliższym pociągiem do Warszawy, z dworca gdańskiego zaś — Pogotowie zabrało do szpitala na Czyste.

WYBUCH BENZYNY I POPARZENIE.

Przy ul. Ogrodowej 52, pomocnik kierowcy 18-letni Piotr Dębski, przez nieostrożność spowodował wybuch benzyny, przyczem doznał popaprzenia twarzy i rąk. Nieszczęśliwy zgłosił się na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia.

PRZYGNIECIONA OTOMANĄ.

Przy ul. Żórawiej 9 w mieszkaniu Jędrzejewskich została przygnieciona otomaną 4-letnia Danusia. Dziewczynkę ze złamaną prawą nogą Pogotowie przewiozło do szpitala im. Bersonów i Baumanów.

NA WĘDKĘ.

Po wycięciu dużego otworu w grubej szybie lagrowej wystawy magazynu tow. akc. „Dobrochód" przy ul. Sienkiewicza 6, niewykryci złodzieje przez żelazną żaluzję ażurową na t. „wędkę" skradli 3 pary obuwia wartości 120 zł. Firma poniosła stratę z powodu nieubezpieczenia szyby na 600 zł.

PORÓD w KOLEJCE.

30-letnia Marja Okońska (schronisko miejskie na Annopolu) powracając od rodziny z Henrykowa, zasłabła nagle w pociągu kolejki Jabłonna — Karczew. Wobec tego wagon odczepiono i zatrzymano na stacji w Henrykowie. Wezwano akuszerkę, która zaopiekowała się Okońską. Po urodzeniu syna, wagon doczepiono do następnego pociągu. Po przybyciu do Warszawy wezwano Pogotowie, którego lekarz przewiózł matkę wraz z synem do zakładu położniczego im. ks. Anny Mazowieckiej przy ul. Karowej.

FATALNE SKUTKI BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Siennej 8 podczas wnoszenia rzeczy dozorcy domu Jana Michalskiego, który wczoraj się sprowadził, 5-letni synek Bronisław skorzystał z chwilowej nieobecności domowników i wszedł na drabinę, przystawioną do antresoli. Znalazłszy się u szczytu, dziecko straciło równowagę i spadło. Krzyk chłopca zaalarmował matkę. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs i ogólne potłuczenie.

UPADEK Z WOZU.

Na rogu ul. Mokotowskiej i Wilczej spadł z wozu 30-letni Stanisław Dryja, furman. Wskutek upadku D. zranił się w głowę i nos.

POPARZONY PŁYNNYM METALEM.

W fabryce „Ursus" w Czechowicach, w czasie pracy przy płynnym metalu, 30-letni Albin Baran (Czechowice), był opryskany metalem, doznając ogólnego poparzenia, jak również oczu. Nieszczęśliwego, po opatrunku, pogotowie przewiozło do instytutu oftalmicznego.

ZE SPORTU

MECZ WARSZAWIANKA — CZARNI.

Wyznaczony na najbliższą niedzielę mecz piłkarski Warszawianka — Czarni został przełożony na 27 września.

Wobec tego w niedzielę odbędą się tylko dwa mecze ligowe, a mianowicie: Lechja — Garbarnia i Wisła — ŁKS.

MECZ ZAPAŚNICZY Z CZECHAMI.

W Pardubicach rozegrany będzie 1 sierpnia mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja. Barw Polski bronić będą: Ganzera, Szmatlok, Bajorek, Kiela, Gałuszka, Puciata. W dniu 3.8 drużyna nasza walczyć będzie w Pilznie.

WYJAZD WIOŚLAREK DO ANGLJI.

Zaraz po regatach w Bydgoszczy czwórka i jedynka Warsz. Klubu Wioślarek udaje się na regaty wioślarskie do Anglji w dn. 1 i 12 sierpnia w Londynie, i 3 — 4 sierpnia w Greenwich.

NASZE TENISISTKI W SOPOTACH.

Na turnieju tenisowym w Sopotach Poseltówna uległa w finale berlince Hammer 0:6 1:6, lecz wygrała grę podwójną wraz z Schring bijąc parę Hammer — Brauer (Berlin) 4:6 7:5 6:3. Torunianka Rutkowska wraz z Pietznerem przegrała grę mieszaną do pary Hammer — Teuscher (Berlin) 5:7 2:6.

BERLIN — FRANKFURT nad Menem — REN
zobaczy wycieczka Organizacji Młodzieży T.U.R
Zapisy przyjmuje Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R Warszawa, Warecka 7.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".

Letni
O g. 8 „Hiszpańska mucha".

TEATR „ATENEUM", ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20. Dziś i codziennie „Ojciec" Strindberga w doskonałem wykonaniu gościnnie występującego zespołu dramatycznego Karola Adwentowicza. Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże".

„JASTRZĄB" W TEATRZE NARODOWYM. W najbliższym czasie na scenę Teatru Narodowego wraca grana przed dziesięciu laty słynna sztuka Franciszka de Croisseta „Jastrząb", która grana była zawsze z olbrzymiem powodzeniem, dzięki wysoce interesującej treści, dramatycznemu napięciu, komedjowemu kolorytowi oraz grze p. Junoszy - Stępkowskiego. Inne role w „Jastrzębiu" wykonają pp. Majdrowiczówna, Broniszówna, Chmieliński, Łuszczewski i inni.

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha".

PREMJERA W TEATRZE LETNIM. Na scenę Teatru Letniego wchodzi niebawem sensacyjna sztuka Ottona Hessego i M. Alsberga pt. „Śledztwo" w tłumaczeniu Jacka Frühlinga Utwór ten zawdzięcza swe wielkie na wszystkich scenach europejskich powodzenie niezwykle ciekawej akcji, która doprowadza zainteresowanie widza do wyjątkowego napięcia. Reżyseruje „Śledztwo" dyr. Chaberski. Wykonawcami będą pp. Brydziński, Łaska, Balcerkiewiczówna, Grelichowska, Solarski, Wrącki, Kalinowski, Gielniewski i inni.

TEATR POLSKI gra codziennie świetnie wystawioną sztukę Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" z Kamińską, Romanówną, Samborskim, Grabowskim, Karbowskim i Buszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie wesoła komedja amerykańska p. t. „Roxy".

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro melodyjną operetkę Kalmana „Manewry jesienne" w pierwszorzędnej obsadzie z K. Horbowską na czele. Jak było do przewidzenia teatr codziennie jest przepełniony rozbawioną publicznością. Bilety ulgowe dla pp. wojskowych, urzędników państwo- legitymacji przy kasie. W próbach pod kierunkiem reż. Kochanowicza „Carewicz" Lehara z M. Wawrzkowiczem. Początek o g. 8 m. 15, koniec o godz. 11-ej.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja letnia p. t. „Ale humorek jest".

TEATR REWJI „NOWY ANANAS" (ul. Marszałkowska 114). „Wyścigi ministrów w Ananasie". Wobec uzgodnienia z cenzurą, teatrzyk rewji „Nowy Ananas" gra w dalszym ciągu doskonałą rewję „Wyścigi ministrów".

TEATR „MIGNON". Rewja artystyczna w 2 cz. 16 obr. pt. „Trzy na jednego".

TEATR REGJONALNY (Kometa Chłodna 49) daje codziennie od 17 lipca o g. 8-ej wiecz. ciekawe widowisko muzyczne p. t. „Księzok się żyni".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny z udziałem orkiestry Filharmonji pod dyrekcją p. Kazimierza Wiłkomirskiego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

CZWARTEK.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — 1210. Odczytanie programu. 12.10—13.10 Płyty. 13.10—13.20 Komunikat PIM-a. 14.50—15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.45 „Napoje chłodzące" — wygł. p. W. Dobrzańska. 15.45 — 16.00 Komunikat LOPP. 16.00 — 16.45 Płyty. 16.45 — 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.50 — 17.10 „Amerykanizacja sztuki w Paryżu" — wygł. H. Gottlieb. 17.15 — 17.35 Płyty. 17.35 — 18.00 „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego" — wygł. dr. B. Vydra. 18.00 — 19.00 Koncert solistów. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.40 Płyty. 19.40 — 19.50 Giełda rolnicza. 19.50 — 19.55 Komunikat P. I. M.-a. 19.55 — 20.00 Komunikat P. U. W. F. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 21.30 Koncert popularny. 21.30 — 22.00 Słuchowisko: „Najdroższa moja Pegg" Hartley Manners. 22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „Głos Jeanetty Macdonald". 22.20 — 22.25 Komunikaty. 22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następny 22.30 — 23.00 Koncert z Poznania. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z cukierni K. Dakowskiego.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rango".
APOLLO: „Powrót".
COLOSSEUM: „Rezygnacja".
W Małej sali: „Cohn i Kelly w haremie".
CASINO: „Księżyc w Montanie".
CAPITOL: „Pocałunek" i „Braterska miłość".
CRISTAL: „Orły wojenne".
CZARY: „Bitwa nad Sommą".
FORUM: „W tajemniczym wąwozie".
FILHARMONJA: „Scaramouche".
HOLLYWOOD: „Trzy siostry".
HELJOS: „Król żebraków".
HEL: „Niepotrzebny człowiek".
KOMETA: „Wesoły Madryt".
LUX: „Złota pantera".
MEWA: „Kobieta" i „Generał".
MIEJSKI: „Tygrysica".
MAJESTIC: „Arab" i „Pocałunek wiosny".
POLA NEGRI: „Cudza narzeczona".
PAN: „Człowiek śmiechu".
PALACE: „Na skraju Sahary".
PROMIEŃ: „Dziecko cyrku".
REWJA: „Ich grzech".
ROXY: „Generał Crack".
RIVIERA: „Trójka".
SPLENDID: „Sekretarka osobista".
STYLOWY: „W maleńkiej kawiarence".
SOKÓŁ: „Dziewczyna z piekła".
ŚWIATOWID: „Potęga miłości".
TRIANON: „Strajk żon".
TON: „Hai Tang" z May Wong.
TOMBOLA: „Tango miłości".
TĘCZA: „Poganin".
URANJA: Kino nieczynne.
UCIECHA: Kino nieczynne.
WISŁA: „Gehenna zdradzonego męża".
ZNICZ: „O czem się nie myśli".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ŚWIAT EKRANU



STYLIZOWANY STRÓJ W WIELKIEJ REWJI PARAMOUNTU.

FILM DŹWIĘKOWY PRZED 17 LATY

Harry Beaumont' reżyser filmów z Joanną Crawford („Kobiety nie do małżeństwa", a ostatnio „Nasze niewinne narzeczone") w następujący sposób opowiada o swem pierwszem zetknięciu się z filmem dźwiękowym przed 17 laty, gdy był jeszcze aktorem jednej z rewjowych scen New Yorku.

„Pewnego wieczora po przedstawieniu przyszło za kulisy dwuch panów, którzy zapytali nas, aktorów, czy nie zechcielibyśmy udać się z nimi do laboratorjum Edisona celem nakręcenia krótkiego filmu dźwiękowego. Rzecz prosta, że wszyscy zgodziliśmy się na te propozycję i udali do studja Edisona. Odegraliśmy i odśpiewaliśmy kilka numerów rewjowych, poczem pożegnaliśmy wielkiego wynalazcę, otrzymawszy zapewnienie, że gdy tylko film będzie gotów zostaniemy zawezwani celem obejrzenia go, co zresztą nastąpiło po niespełna 2 tygodniach. Wrażenie, jakie odniosłem, patrząc na swą postać podrygującą na płótnie i słuchając swego głosu z płyty gramofonowej było tak rozpaczliwe, że wyrażając się językiem karcianym, powiedziałem „pass" swojej karjerze początkującego aktora filmowego. Nie przeczuwałem wtedy, że w przyszłości poświęcę się całkowicie filmowi, wprawdzie nie jako aktor, lecz reżyser".

NOWY FILM LUBICZA

Ernest Lubicz przystąpi wkrótce do realizacji nowego filmu, którego tytuł brzmi: „Człowiek, którego zabiłem". Zdjęcia nakręcane będą w Hollywood, a nie w New Yorku, gdzie Lubicz pracował dotychczas.

UDŹWIĘKOWIENIE WIELKOMIEJSKIEGO MROKU

Polski film sensacyjny p. t. „Wielkomiejski mrok" jest obecnie w stadjum udźwiękowiania. Stronę muzyczną przygotował Perkowski.

WYSTAWA KOLONJALNA TERENEM ZDJĘĆ FILMU Z RAMONEM NOVARRO

Jak wiadomo, największą atrakcją obecnej wystawy kolonjalnej w Paryżu jest wierna kopja słynnej świątyni angkorskiej, której pierwowzór znajduje się w Indo Chinach. Wzniesienie kopji tego gigantycznego budynku w Paryżu, budynku, stanowiącego dzieło sztuki, o którem rozpisuje się dziś z entuzjazmem prasa zagraniczna, było rezultatem wytężonej pracy całego zastępu najwybitniejszych francuskich artystów i architektów.

Bawiący obecnie w Paryżu Irving Thalberg, kierownik produkcji amerykańskiej wytwórni filmowej Metro - Goldwyn - Mayer, zwrócił się do francuskiego rządu z propozycją, aby po zamknięciu wystawy rząd sprzedał gmach świątyni wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Irving Thalberg zamierza zużytkować gmach świątyni do nakręcenia kulminacyjnej sceny nowego filmu Ramona Novarro „Syn Indji", przedstawiającej pożar świątyni. Gdyby rząd francuski przystał na tę propozycję — do Paryża zjechałby sztab techników i artystów amerykańskiej wytwórni z Ramonem Novarro na czele, celem nakręcenia tej sceny, przyczem paryska świątynia angkorska zostałaby spalona.

Wieść o propozycji Thalberga dotarła do prasy francuskiej, która żąda zajęcia odmownego stanowiska w stosunku do propozycji amerykanina. Prasa utrzymuje, że tak wspaniałe dzieło sztuki, jakim jest kopja świątyni angkorskiej, winno być zachowane i po zamknięciu wystawy, tak jak po zamknięciu Wszechświatowej Wystawy w r. 1900 zachowana została wieża Eiffla. W odpowiedzi na ataki prasy, rząd wydał oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że kopja świątyni wzniesiona została z myślą wyłącznie o wystawie i że wytrzymałość budowli obliczona jest na jeden rok tylko. To oświadczenie rządu wywołało nową burzę w prasie, która uważa, że skoro wzniesienie świątyni pochłonęło tak poważne sumy, należało ją zbudować z bardziej trwałych materjałów.



CLIVE BROOK
jest zawołanym tenisistą.

DAMA KAMELJOWA

„Dama Kameljowa" — największy sukces teatrów amerykańskich i europejskich — zostanie ponownie sfilmowana.

W mówionym tym obrazie wystąpi Ruth Chatterton znana artystka amerykańska, która gra wyłącznie w obrazach mówionych amerykańskich, skutkiem czego na naszym ekranie rzadko ją można oglądać.



WITOLD CONTI
odtwórca Janko Muzykanta, śpiewał ostatnio w radjo,

4 FILMY RÓŻNOJĘZYCZNE W JOINVILLE

Obiegające prasę wiadomości o zdumiewającym rozwoju produkcji europejskiej Paramountu w Joinville pod Paryżem nie są bynajmniej przesadzone.

W chwili obecnej hale są zajęte dzień i noc.

W realizacji znajdują się 4 filmy, po ukończeniu zaś zdjęć przystąpią nowozaangażowani reżyserowie do kręcenia nowych filmów.

Obrazy te nagrywane są w całym szeregu wersji.

Kierownikiem literackim wytwórni jest znany literat i dramaturg Ludwik Biro, który ustala wybór scenarjusza.

DRUGA SERJA TOMKA SAWYERA

Donoszą z Hollywood:

Rozpoczęto nakręcanie zdjęć dalszego ciągu „Przygody Tomka Sawyera" według Marka Twaina.

Obsadę stanowią: Jackie Coogan, Junior Durkin, Mittzie Green oraz Jackie Yearl.

ULICE MIASTA

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy, nowa produkcja filmowa amerykańska ogranicza użycie djalogów do minimum.

Słowo użyte będzie tylko tam, gdzie tego wymagać będzie logika sceny, dla dopowiedzenia tej treści, której sam obraz nie jest w stanie wyrazić.

A więc: nie powtórzenie tej samej treści dwoma różnemi środkami: obrazem i słowem ale znalezienie odrębnych możliwości dla zastosowania djalogu.

Do tej kategorji dźwiękowców należy „Ulice miasta", reżysera Roubena Mamouliana.

Film ten, o niesłychanie ciekawej, pełnej dramatycznego napięcia akcji, od dłuższego czasu wyświetlany jest w Ameryce.

Bohaterem „Ulic miasta" jest Gary Cooper, znany z „Marokka", zaś partnerką jest nowoodkryta „gwiazda" Sylvia Sidney, która gra również w „Tragedji amerykańskiej".

WITOLD CONTI NA EKRANIE I W RADJO

Odtwórca Janka Muzykanta, Witold Conti odśpiewał ostatnio pieśni włoskie w polskiem radjo, a obecnie przygotowuje się do nowego filmu, w którym ma wystąpić razem z Krukowskim i Dymszą. Będzie to obraz według scenarjusza Goetla.

LEGJON ULICY

Leo-Film, znana z żywotności polska wytwórnia, przystąpiła ostatnio do realizacji nowego obrazu p. t. „Legjon ulicy", którego tematem będzie życie małych sprzedawców gazet. Role główne odtwarzają: Stefek Regulski, oraz szereg nowych młodocianych artystów jak Zosia Mirska, Tadzio Fijewski it.d. Film ten reżyseruje Aleksander Ford.



ZEMSTA „GIRLSÓW" NAD TRENEREM



LILJANA HARVEY
gra obecnie do nowego dźwiękowca Ufy p. t. „Powtórna miłość".

476 ? !

Co oznacza ta liczba? Posłuchajcie! Oto niezwykła wiadomość, którą podaje prasa amerykańska: istne „curiosum".

Wytwórnia Paramountu „odkryła" nowego amanta w stylu „dandy", który będzie partnerem znanej aktorki Claudette Colbert w filmie „Sekrety sekretarki". Nazywa się George Metaxa, a pochodzi z Londynu.

Przywiózł ze sobą obfitą garderobę, którą z ledwością mógł pomieścić w... 10 kufrach.

Oto co zawierały owe kufry: 3 fraki, 3 smokinki, 10 palt, 100 koszul, 100 par skarpetek 80 krawatów, 80 kapeluszy, 24 pary butów, 24 pyjamy, 12 szlafroków oraz 40 garniturów.

NIE BĘDZIE FILMÓW W WERSJACH OBCOJĘZYCZNYCH

Wytwórnia Metro Goldwyn postanowiła przerwać produkcję filmów w wersjach obcojęzycznych, prowadzonej w Hollywood. Powodem tego był mały zbyt tych filmów na rynku światowym oraz trudności w znalezieniu obsady.

NOWY FILM O SAHARZE

Jeden z francuskich reżyserów pracuje obecnie nad nowym filmem o Saharze, który nosi sensacyjny tytuł „Krzyż południa". Zdjęcia wszystkie bez wyjątku mają być nagrane na Saharze, wobec czego cała ekspedycja filmowa przebywać tam ma przez dłuższy czas.

POLA NEGRI W RADJO PICTURES

Pola Negri znowu podpisała kontrakt z amerykańską wytwórnią „Radio Pictores". Zdjęcia już się rozpoczęły. więc możemy mieć nadzieję zobaczenia zawsze ciekawej i oryginalnej gwiazdy na polskich ekranach jeszcze w nadchodzącym sezonie.

ROMAN GUL. 137

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Pytałem go, — przerwał smutno Zenzinow, — powiada, że musi to robić, zauważył, że śledzą go.

— Zawsze byłem przeciwny powierzaniu Pawłowi Iwanowiczowi roboty bojowej, — powiedział Karpowicz. — Teraz sami przekonywujecie się. To była tuba Azefa. Nic więcej.

— No, to już dajmy na to, przesada. Sprawa Plehwego, sprawa Sergjusza, Tatarowa.

— Tatarowa! Do takich akcji nie potrzeba talentów organizacyjnych. Dał Nazarowowi nóż i wyjechał. W zamachu na Plehwego uczestniczyli Kalajew i Mojsiejenko. Sergjusza uplanował Azef.

— Nie, towarzysze, trzeba coś z tem wszystkiem zrobić. Jak robota, to robota. Jak niema roboty, to i pieniędzy niema, — uniósł się Czernow, mrugając okrągłem, zezowatem okiem. Przecież w ubiegłym tygodniu wziął, zrozumiecie, na carobójstwo czek na 20 tysięcy!

15.

— Messieurs! Faites vos jeux! — krzyczał łysy, bezczelny krupier, wyglądający, jak bokser.

W pałacu „Casino" wśród zieleni podzwrotnikowego parku na niebieskiem tle morza, w lustrzanych taflach ściennych odbijały się szalone tłumy. Sawinkow zrozumiał, dlaczego wśród elektryczności nad stołami ze złotem wiszą naftowe lampy. Sawinkow usiadł pomiędzy Anglikiem i staruchą z lokami.

Linja twarzy zlała się w wielooką wstęgę. Słychać było muzykę — akompanjament. Sawinkow, wiedział, że rzuca złote luidory, przeznaczone na zabicie cara.

— Messieurs! faites vos jeus.

16.

Ale gdyby nawet wiedział, że dozorczyni domu, madame Gateau i fertyczna służąca są przekupione przez policję, potraktowałby to — może — obojętnie. Gryzący dym wypełniał duszę. Gdy nocą podszedł pod dom, rozległ się w ciemnościach głos Niny: — Bo-ria!

Przystanął. Szybko wbiegł. Przez chwilę zdawało się, że znów przyjechała z dziećmi Nina. I ta chwila była szczęściem. Ale w mieszkaniu — ciemności. Sypialnia niesprzątnięta, na podłodze puszki otwartych konserw, przewrócone butelki, pomięte łóżko i zapach stęchlizny przypomniały przeżytą noc.

„Halucynacje" — bąknął Sawinkow. — „Słyszałem zupełnie wyraźnie". — Opadł na fotel, wydawało mu się, że mógłby zapłakać, tak błyskawicznie przebiegało rozbite i okrwawione życie.

Na biurku nie w takim stanie pozostawił otrzymane listy. „Kie licho, dostaję, zdaje się, bzika?"

— Annette! — zawołał. — Co za skandal, brałaś listy z mojego biurka!

— Jak pan może tak mówić, monsieur!

— Wynoś się!

— Ja się poskarżę.

Skalkowane kopje listów szły już do departamentu policji. Henri Bint wiedział — zwierz poddaje się bez walki.

17.

— O, mon cher! — klepał po ramieniu przyjaciela, radcę tytularnego Mielnikowa — zdaje się, że wkrótce zwierz będzie całkiem oswojony!

Radca tytularny Mielnikow, lękający się niezwykle terorystów, kiwał nieufnie głową. Ale Bint chichotał, stukając tytularnego radcę w brzuch.

— Cesarz ze swymi ministrami może żyć zupełnie spokojnie, mon cher! Monsieur Sawinkow skończył się! O, gdyby pan wiedział, jaka hulanka odbyła się onegdaj w Moulin Rouge, a potem za starym rynkiem w trzeciorzędnej knajpie gdzie ten terorysta jeździ niemal co noc. Zakochał się tam w córce kucharki, która dostarcza nam najbardziej pikantnych informacyj! Rozumie pan, tu w Paryżu — jest już skończony. Il faisait la bombe, au lieu de faire les bombes. Tak, tak mon cher, proszę wierzyć w moje doświadczenie. Piszę do Petersburga raport, aby zaniechano dalej inwigilacji.

I Bint przeczytał radcy tytularnemu Mielnikowowi:

„Raport kierownika zewnętrznego wywiadu, Henri Binta, dla kierownika zagranicznej agentury departamentu policji.

Wasza ekscelencjo!

Moje obserwacje w ciągu sześciu miesięcy nad wodzem terorystów partji S. R. Borysem Sawinkowym, false Malmberg, false Leżniew, pozwalają mi ośmielić się na wskazanie waszej ekscelencji, że dalsza inwigilacja tego dawnego terorysty wydaje się, mojem zdaniem, najzupełniej zbędna. Jeśli ten monsieur był ongiś groźny dla pańskiego rządu i zagrażał życiu monarchy, to dzięki Najwyższemu, można uważać, że niebezpieczeństwo to minęło. Pisał pan, że uważa go za jednego z najgroźniejszych i najodważniejszych terorystów. Polegając na opinji waszej ekscelencji, sądzę, że opierał się pan na dawnej działalności tego pana. Będąc dyrektorem biura zewnętrznego wywiadu, zgodnie z prośbą pana w ciągu sześciu miesięcy poddałem go jaknajściślejszej inwigilacji, ponieważ prosił pan, by nie tracić go z oczu, celem uniemożliwienia mu nagłego zjawienia się w Rosji i dokonania tam aktu terorystycznego. Obserwacja mr. Sawinkowa była zorganizowana na więcej niż dokładnie. Otoczony był w Paryżu całkowicie naszymi ludźmi. We wszystkich mieszkaniach „konsjerżki", były przez nas przekupione, jeśli nie były wogóle na naszej służbie. Za pomocą „konsjerżek" przekupywaliśmy służące mr. Sawinkowa, dzięki którym mogłem dostarczać waszej ekscelencji skalkowane kopje listów pisanych do Sawinkowa przez jego przyjaciół (Burcewa, Bunakowa, Plechanowa, Mojsiejenkę, Somowa i innych). Po upływie tak znacznego czasokresu mogę teraz z czystem sumieniem powiedzieć waszej ekscelencji o wyniku moich obserwacyj.

(Dok. nast.).

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.